Nr 105. Dnia 11 maja. Czwartek. Dnia 29 kwietnia (11 maja) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do doma dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Mamerta Biskupa.
Jutro: ś. Pankracego Męczennika.
Sobota: ś. Serwacego Biskupa.
Niedziela: *N. M. P. Łaskawej*. Bonifacego.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 14.
Zachód „ „ 7 „ 39.

Długość dnia godzin 15 minut 25
Przybyło „ „ 7 „ 47.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Zofji z trzema córkami.
Wtorek: śś. Jana Nepomucena i Ulbalda.
Środa: ś. Paschalisa Wyznawcy.
Czwartek: Wniebowst. P.—Feliksa i Eryka

— W przyszłym tygodniu, na trzy dni przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego (dnia 15, 16 i 17), to jest w poniedziałek, wtorek i środę, przypadają tak zwane *dni krzyżowe*, w których kościół odprawuje publiczne modły i procesję, prosząc Boga szczególniej o zachowanie płodów ziemi i odwrócenie wszelkich klęsk i nieszczęść.

Procesjom tym dał początek św. Klaudjusz *Mamert* biskup wieneński we Francji w r. 474. Do Hiszpanji przeszło na początku wieku VII-go, a do Rzymu za Leona III około r. 800. W Polsce dnie te nazwano dniami krzyżowemi, dlatego, że procesja po wsiach i małych miastach do krzyżów zwykła się odbywać. Na procesjach równie jak w dzień św. Marka śpiewa się litanja o Wszystkich świętych i inne pienia i modły.

W Warszawie rzeczone procesje odbywają się z kościołów parafialnych do pobliskich świątyń lub krzyżów.

Zwracamy też uwagę pobożnych, iż czas wielkanocny trwa przez ośm tygodni aż do uroczystości Trójcy Przenajświętszej. Wszystkie modły i śpiewy kościelne w tym czasie są nacechowane najwyższą radością, wdzięcznością i uwielbieniem Jezusa Chrystusa za dokonane dzieło odkupienia. Dla wyrażenia zaś Zmartwychwstania Chrystusa i okazania ztąd naszej radości, modlitwy w czasie wielkanocnym, po większej części stojąc się odprawują.

Przegląd polityczny.

Ważna, jeżeli prawdziwa, jest wczorajsza wiadomość z Konstantynopola o dojściu do skutku rokowań między ambasadorem rossyjskim p. Nowikowem a Portą Ottomańską o sposób wypłaty kontrybucji wojennej przypadającej Rosji.

Sprawa tej kontrybucji całkiem nie była poruszona przy rewizji traktatu sanstefanowskiego na kongresie berlińskim, nawet kiedy zastanawiano się nad zmianą nowej granicy wskazanej traktatem sanstefanowskim w Azji Mniejszej, strony pieniężnej przynajmniej urzędownie całkiem nie tykano w Berlinie. Tym sposobem traktat sanstefanowski co do wynagrodzenia kosztów wojny 1877 r. otrzymał moc obowiązującą. Według art. 19 tej umowy, Porta obowiązana była wypłacić Rosji 900 miljonów rubli właściwych kosztów wojennych, 400 mil. wynagrodzenia szkód zrządzonych Rosji w jej posiadłościach południowych, 100 mil. wynagrodzenia szkód zrządzonych na Kaukazie, oraz 10 mil. wynagrodzenia osobom i instytucjom prywatnym, razem tedy 1,410 mil. rubli. Ze względu jednak na stan skarbu tureckiego, Rosja za kwotę 1,100 mil. rs. wzięła od Turcji sandżak Tulczy nad Dunajem, dla oddania go następnie Rumunji w zamian za rumuńską część Besarabji, oraz Ardahan, Kars, Batum i Bajazet w Azji Mniejszej dla zatrzymania tego terytorjum przy sobie.

Pozostałe 300 mil. rub. przypadających skarbowi rosyjskiemu oraz 10 mil. na rzecz prywatnych, Porta zobowiązała się spłacić gotowizną. O te właśnie 310 mil. toczyły się od roku zeszłego nader uciążliwe rokowania.

Dwa punkta w tych układach najwięcej nastręczały trudności: rozporządzenie haraczem należnym Porcie z Bulgarji, oraz dopuszczenie kontroli rosyjskiej nad pewnemi dochodami państwa tureckiego, mającemi się obracać na zaspokojenie Rosji. Podług wywodów, które ogłaszał *Journ. de St. Petersb.*, do dochodów z Bulgarji miała przedewszystkiem prawo Rosja, aż do spłaty należności za utrzymywanie tam korpusu okupacyjnego po traktacie berlińskim. Tymczasem Turcja haracz mający płynąć z Bulgarji, z góry oddała wierzycielom zachodnim, jednając tem sobie poparcie Anglji i Francji dla wynękania nareszcie owego haraczu, który miał być płacony już od roku 1879, a dotąd się nie płaci. Co zaś do kontroli, p. Nowikow domagał się nadzoru rosyjskiego nad podatkami mającemi iść na spłatę kontrybucji wojennej, podobnie jak wierzyciele zachodni urządzili nadzór nad podatkami przeznaczonemi na procenta i amortyzację dla nich. Porta jednakże najmocniej temu żądaniu się opierała, i po dziennikach niejednokrotnie krążyły pogłoski nietylko o zerwaniu układów, lecz nawet o zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Jeżeli tedy telegram stambulski prawdę mówi, to widać, że znaleziono jakąś drogę pośrednią do zagodzenia sprawy i o haracz bulgarski, i o kontrolę rosyjską. Fakt byłby ważny nietylko dla Rosji i Turcji, lecz i dla Europy; haracz bowiem bulgarski jest dzisiaj najdrażliwszą po sprawie egipskiej bolączką kwestji wschodniej. Ponieważ jednak giełdy powinny się były ucieszyć, a nie ucieszyły z doniesienia stambulskiego, przeto musimy tę wiadomość zaliczyć do rzędu potrzebujących potwierdzenia.

Pierwsze gwałtowne wrażenie sprawione mordem spełnionym w Dublinie, powoli się uśmierza. Natomiast z całą grozą występuje pytanie: jaki los czeka politykę pojednawczą p. Gladstone'a w Irlandji? Mowa tu nie o powściągnieniu i zaknebiowaniu zbrodni; pod tym względem zgodzi się z sobą i pan Northcote, i p. Gladstone i p. Parnell. Represja stała się nieodzowną. Chodzi tylko o to, czy obok represji utrzymają się dobre zamiary reform mających zupełnie osuszyć bagno moralne, zarażające stosunki polityczne i społeczne w Irlandji; chodzi o wymiar sprawiedliwości uciemiężonemu przez wieki ludowi, chodzi o niekaranie narodu za winy jednostek, a chociażby nawet i tysięcy. Zdrowa polityka radzi nie schodzić z obranej drogi porozumienia; tak też pojmuje swój obowiązek gabinet, skoro zapowiada złożenie parlamentowi projektów represyjnych, ale po nich zapowiada też i projekta reformatorskie. Prasa jednak angielska, szczególniej torysowska i wigowska, może dlatego, że przemawia pod pierwszem wrażeniem ohydnego wypadku, bynajmniej nie okazuje się skłonną do zalecania polityki pokoju.

Niektóre z tych dzienników mówią z pewnemi ogródkami, niektóre znów ze stanowczością nieubłaganą potępiają całą politykę p. Gladstone'a. *Times* między innemi pisze: „Nadzieja Gladstone'a, że pracując wspólnie z Parnell'em potrafi sprowadzić pokój na Irlandję, przeżyła zaledwo dni cztery. Prawdopodobnie chwyci się teraz polityki Forster'a, według którego prawo o przymusie osobistym w Irlandji potrzebuje nie złagodzenia, lecz obostrzenia. Dzisiejsze ministerjum tak ciężką dźwiga na sobie odpowiedzialność, że musi czynić rozpaczne wysilenia w robieniu dobrego, aby się u steru utrzymać.“ *Standard* zwala na Gladstone'a odpowiedzialność za wszelkie zbrodnie agrarne spełnione w Irlandji.

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 104.)

Jak skoro więc królowa Katarzyna zamanifestowała zainteresowanie się karłem, gdy zwłaszcza o karle owym wyraziła się „mój“; wnet z dworzan każdy poczuł w sobie gotowość grzebania rękami własnemi ziemi, w celu wygrzebania z łona takowej karła — szlachcica polskiego.

„Karzeł—szlachcic polski—Jan Krassowski“ były to wyrazy przechodzące z ust do ust, powtarzane bezustannie, zmienione w rodzaj hasła, rozbrzmiewającego w Paryżu całym i pobudzającego do dochodzeń ścisłych wszystkich, co w jakimkolwiek do domu królewskiego pozostawali stosunku. Każdy z tych wybierał sobie drogę jakąś i szedł nią, w mniemaniu, że idzie do celu. Obok przeto poszukiwań z urzędu, natworzyło się poszukiwań bez liku na rękę własną, w liczbie których, rzecz prosta, wszystkie szły drogą fałszywą, z wyjątkiem jednego — tego, co rezultat pomyślny sprowadzić miało.

Śród panów, co tron otaczali, jedni, jak Guisowie naprzykład, zajmowali stanowiska wysokie, nosili tytuł „kuzynów“, inni stanowili warstwę niższą, pomimo, że w hierarchji społecznej za niższych się nie uważali. Różnica ta zależała od tronu i była faktyczną. Wobec tronu szlachta francuska rozpadała się na wyższą i niższą; wobec społeczeństwa tworzyła legalnie klasę jedną, reprezentowaną oddzielnie, gdy *le bon plaisir* monarchy powoływał parlament do czynności, która nigdy inną być nie mogła, jak doradczą. Zaznaczona przeto przez nas różnica miała rację swoją w dośrodkowości. Punktu środkowego, jakim był tron, punkty krążące około niego nie mogły otaczać wszystkie w odległości jednakiej. Linje, po których one krążyły, układały się jedna za drugą, coraz to dalej i dalej od środka, stosownie do tego, jak kogo stawiały ród, majątek i zasługi. Guisowie, Monmorencjowie stali bliżej, Colignowie, Monlucowie dalej.

Ale tak Guisowie i Montmorencjowie, jak Colignowie i Montlucowie, jednakową przejmowali się gorliwością, gdy szło o dogodzenie tronowi. We względzie tym różnica wszelka znikała; pozostawała możność większa lub mniejsza, zależąca częstokroć od okoliczności.

W specjalnym, jaki nas zajmuje, wypadku — w wypadku, który, jak się zdawało, nie pozostawał w najmniejszej ani z losami państwa, ani z polityką zewnętrzną, ani z polityką wewnętrzną, ani z żadnem z zagadnień ważniejszych styczności —a był jeno prostem najjaśniejszej pani zachceniem, gorliwość nie traciła zgoła na stopniu natężenia. Owszem. Stopień natężenia potęgował się w stosunku odwrotnym. Im chodziło o rzecz mniejszej wagi, tem rozwijał się on mocniej i, gdyby, przypuszczamy, pięknej królowej przyszło było na myśl naśladować ową opiewaną przez trubadurów heroinę, która w wir kwiatek cisnęła i rycerzy dostać sobie takowy wezwała, nie ulega wątpliwości najmniejszej, iżby w wir ów rzucili się i Guisowie i Montmorencjowie i Colignowie, młodzi zwłaszcza. Był to bowiem jeszcze wiek, w którym rycerskość na pierwszym stała planie. Cerwantes nie zadał był jej jeszcze ciosu wiadomego: autor Don Kichota w momencie owym nosił jeszcze w zębach koszulkę i sam nie przeczuwał autorstwa własnego. Gdy przeto zdarzyła się okazja taka, jak odszukanie dla królowej karła zaginionego, rycerskość okazję tę podchwyciła wnet i na raz jeden ze stu, z dwiestu, nie wiemy zresztą z ilu punktów wyszły poszukiwania, które, odbywając się w obrębie Paryża, musiały się stykać, przecinać i krzyżować, schodzić i rozchodzić. Potworzyły się kombinacje rozmaite, pozawiązywały przymierza i spółki.

— Ach! gdybym też to ja najjaśniejszej pani przysługę tę oddać mógł!... — myślał ten, ów, dziesiąty i setny.

Nie jeden z przysługi tej czynił punkt wychodni, do którego nawiązywał widoki osobiste.

Ludzie ludźmi są.

Zaznaczamy punkt ten i zwracamy uwagę czytelnika na dwie osobistości, które poranku pewnego, podążając ulicami różnemi, zeszły się niespodzianie na przecięciu takowych i powitały uprzejmie. Byli to dwaj ludzie młodzi jeszcze. Jeden liczyć mógł lat trzydzieści z górą i drugi liczył nie więcej. Jeden miał na sobie odzież świecką, znamionującą stan rycerski; odzież drugiego znamionowała człowieka służbie bożej poświęconego, lecz wyglądała tak, jakby była nie odzieżą właściwą, odpowiednią, ale przebraniem. Sutanna nie przystawała do niego. Postawa jego, wyraz oblicza, staranność z elegancją granicząca, jaka spostrzegać się dawała w układzie włosów, w obwiązaniu szyi i w ogólnym osoby

„Skoro najnowsze eksperymenta gabinetu przypieczętowało morderstwo dwóch dostojników, dymisja ministrów stała się koniecznością.“ *Daily Telegraph*, szydercze nazywając „traktatem kilmainhamskim“ wypuszczenie przywódców irlandzkich z więzienia w Kilmainhamie, powiada, że sama Irlandja ów traktat poszarpała, że krew Cavendish'a „woła o pomstę,“ że Gladstone musi teraz bronić „jedności państwa.“ Inni usiłują mniej czarno patrzeć na położenie; przynajmniej nie obwiniają całej Irlandji za czyny rozhukanych jej synów. *Manchester Guardian* dowodzi, że od układu między rządem a przywódcami irlandzkimi, nienawiść między umiarkowaną ligą rolną a burzliwymi fenianami tak dalece się rozpasała, że sam Parnell byłby niezawodnie zamordowany, gdyby się ukazał w Irlandji.

Atoli tylko organa gabinetu, a zwlaszcza *Daily News*, obstają za koniecznością prowadzenia dalej polityki pojednania. Przyboczny organ p. Gladstone'a nie waha się nawet zalecać p. Parnell'a na ministra do spraw Irlandji. Pisma te zalecają leczenie całego organizmu Irlandji przez wpuszczenie świeżego powietrza do ogromnego więzienia wznoszącego się nad całą wyspą; chcą dopuścić ruch życia społecznego, by odwieść od anti-społecznego szamotania się. W podobnych jednak chwilach, jak nazajutrz po mordzie w Phoenix-parku, częściej namiętność niż chłodna rozwaga bywa górą.

W Berlinie dzienniki półurzędowe spierają się z narodowo-liberalnemi o stan zdrowia ks. Bismarck'a. Według jednych niemoc jest groźna, według drugich był tylko zwykły atak reumatyzmu, po którym długo kawęczeć przyjdzie we Fridrichsruhe. Są zresztą i tacy niewierni Tomasze, którzy nieraz zawiedzeni na „chorobach ministerjalnych“ i wogóle urzędniczych, przypuszczają, że albo książę knuje nowy plan jakiś na osobności, albo też stronieniem od dworu chce na nim coś wytargować. Duch zresztą żelaznego kanclerza żyje w Berlinie. Rada związkowa przyjęła projekt prawa o przymusowem ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków. Dzisiaj zaś w parlamencie mają wnieść monopol tytoniowy.

Izba poselska francuska przyjęła ostatecznie projekt prawa przywracającego rozwody. Uchwała ma być niezwłocznie odesłana do senatu.

Q.

Kilka słów o sędziach gminnych z urzędu.

Nie ulega wątpliwości, iż istnieją u nas pewne uprzedzenia, które, nie mając rzeczywistej podstawy, wywierają przecież ujemny wpływ na bieg życia społecznego...

Do podobnych uprzedzeń należy bezzaprzeczenia dająca się spostrzegać w społeczeństwie i prasie pewna niechęć dla sędziów gminnych naznaczanych z urzędu, w interesie więc prawdy i wobec odbywających się w tym czasie wyborów, będzie zdaje nam się właściwem wypowiedzenie kilku słów w tym przedmiocie.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż najbardziej pożądanem jest, aby wszyscy sędziowie gminni byli z wyborów, gdyż na tem polega cała wartość sądownictwa gminnego, iż otwiera zaszczytne pole pożytecznej działalności dla obywateli, powoływanych do tego głosem ogółu.

Jednakże nie wszystkie miejscowości są tak szczęśliwe, aby wybór sędziego, odpowiadającego wszelkim warunkom wymaganym przez prawo i społeczeństwo, nie przedstawiał żadnych trudności.

Każdy śledzący bacznie rozwój tej instytucji w sześcioletnim jej okresie miał sposobność przekonać się, czy to z faktów podawanych przez prasę, czy też z bezpośrednich obserwacyj, iż o ile pożyteczną i zadawalniającą była działalność sędziów gminnych z wyborów, należycie wykształconych i sumiennie wypełniających swoje obowiązki, o tyle wadliwą okazała się działalność sędziów gminnych tejże kategorji, wskutek braku uzdolnienia i gorliwości.

W bogatej kronice sądownictwa gminnego możnaby znaleźć i takie fakta, iż sędzia był tylko nominalnym, a faktycznie sądził i działał pisarz sądu, *nb.* nie zawsze zgodnie z sumieniem...

Pokazuje się więc, iż wybory nie zawsze były trafne, nie dlatego wprawdzie, by u nas brakowało uczciwych, wykształconych i uzdolnionych ludzi, lecz iż nie każdy chce i może poświęcać się dla dobra ogółu.

Powszechnie bowiem dowiedzioną jest rzeczą, że obowiązki sędziego gminnego z wyborów, przy 400 rs. wynagrodzenia, są istotnem poświęceniem zdrowia i czasu, nie mówiąc już o stratach materjalnych.

Otóż więc prawo, przewidując i zapobiegając podobnym ewentualnościom, postanowiło przepis o mianowaniu sędziów gminnych z urzędu, dopłacając im po rs. 600 do wyznaczonej z funduszów gminnych płacy czterystorublowej.

Przepis taki opierał się prawdopodobnie na przypuszczeniu, iż w razie niemożności wyboru sędziego z pomiędzy stałych mieszkańców danej miejscowości, będą powołane na te urzęda odpowiednio wykształcone siły ze sfery urzędniczej lub miejskiej, gdzie nie brak tych zalet i przymiotów, jakie są wymagane od sędziów z wyborów.

Tymczasem w rzeczywistości dzieje się zupełnie inaczej. Okręg sądowy nie mający sędziego z wyborów skazanym jest prawie na to, aby nie miał dobrego sędziego z urzędu. Godność sędziego gminnego uważaną jest jako wyłączny przywilej obywateli-ziemian, bez względu na uzdolnienie i siły; uwaga ogółu zwrócona przedewszystkiem na formę i jeżeli jakie indywiduum, starając się o wybór na sędziego, staje się pozornie nawet właścicielem sześciu morgów gruntu, aby tylko zadosyćuczynić wymaganiom prawa, nikogo to nie razi i rzadko kiedy wywołuje opozycję; na sędziego zaś gminnego naznaczonego z urzędu patrzą z uprzedzeniem, uważając to za złe, z którem nawet należy walczyć i nie oceniając sprawiedliwie, jaką w istocie jest wartość działalności takiego sędziego.

Podobne uprzedzenia tak dalece są rozpowszechnione, iż powodują za sobą bardzo złe następstwa, odstręczając ludzi uczciwych i zdolnych od starania się o stanowisko sędziego gminnego i w rezultacie doprowadzają do takiego stanu rzeczy, iż w miejscowościach, gdzie sędziowie byli wybrani, lub gdzie sędziowie z wyborów nie są zatwierdzeni (a takich miejscowości niestety bywa niemało!) w braku konkurencji dostają się stanowiska sędziów z urzędu, z małemi wyjątkami, ludziom rzeczywiście nie przynoszącym korzyści społeczeństwu.

Iluż to mamy zdolnych ludzi prawników z wyższem wykształceniem, którzy w oczekiwaniu na posadę aplikują w charakterze tak zwanych kandydatów na posady sądowe, przy sądach okręgowych i prokuratorach— walcząc z niedostatkiem z powodu zbyt szczupłego wynagrodzenia? Tacy młodzi prawnicy, gdyby nie byli zrażeni istniejącem uprzedzeniem, mogliby z korzyścią dla siebie i społeczeństwa zająć te stanowiska, co znacznie wpłynęłoby na podniesienie wartości sądów gminnych w ogóle, a w miejscowościach nie mających sędziów z wyborów—w szczególności. Posady sędziów gminnych z urzędu są zajmowane tylko na trzechletni okres czasu, daje więc to możność zajmującym takowe— przez ten czas czynić starania się o awans. Pod względem zaś materjalnym wynagrodzenie 1000 rs. daje niewątpliwie na pierwszy początek możność przyzwoitego utrzymania się na prowincji.

Przeciwnicy sędziów z urzędu powiadają, iż sędzia gminny powinien znać doskonale stosunki miejscowe, aby działalność jego mogła być użyteczną— lecz zarzut ten jest tylko powierzchownym i nie wytrzymuje krytyki; przy sądzeniu bowiem spraw sędzia posiłkuje się zdaniem ławników, znających dokładnie miejscowe stosunki, a następnie przy dobrych chęciach łatwo można samemu poznać je i zbadać dokładnie.

Zbytecznem byłoby powtarzanie niejednokrotne nawoływań prasy i ludzi dobrej woli, wzywające do obywatelskiego działania w sprawie sądownictwa gminnego przy odbywających się obecnie wyborach na trzechlecie. Każdy dbający o dobro kraju powinien przyczynić się, czy to wpływem, czy radą, czy pracą swoją, aby na stanowiska sędziów gminnych byli powołani ludzie, mogący zadosyć uczynić wymaganiom prawa i obowiązkom społecznym. Tem niemniej pożądanem jest także, aby w razie gdy w jakiemkolwiek okręgu, wybory na sędziego nie dadzą pomyślnego rezultatu lub też, jeżeli wybrany sędzia nie zostanie zatwierdzonym przez ministerjum, nie pozostawiać takiego okręgu na łaskę losu, lecz wpływać o ile można by o posadę tę sta-

---

jego akcencie nie zgadzały się z krojem sukienki, zobowiązującej do czystości, ale oraz do skromności i powagi. W samym ruchu, z jakim zwrócił się do rycerza, świeckość zaznaczyła się odrazu. Jak skoro go zoczył zdaleka, wnet przez ulicę pośpieszył i, pozdrowiwszy go z tem zacięciem, z jakiem się pozdrawiać zwykli kamradzi, co spędzili ze sobą niejedną chwilę wesołą, odezwał się do niego w sposób następujący:

— A więc panie Gaspardzie de Coligny, schodzimy się...

— Schodzimy się, panie Janie de Montluc i do tego na jednej drodze...

— Czy na jednej jeno?... — zapytał ksiądz, rycerzowi w oczy znacząco patrząc.

— Jużci...—odrzekł ten ostatni, wskazując oczami, naprzód na bruk, następnie na ulicę, idącą w prostopadłym do rzeki kierunku.

— Hm...—mruknął Jan de Montluc, który w chwili owej nie był jeszcze biskupem Walencji — hm?... Na jednej drodze... Ciekawym dokąd droga ta zaprowadzi nas?...

— Jak na ten raz, chyba... na lewy brzeg Sekwany...

— A dalej?...

— Pana, panie Janie de Montluc—odparł de Coligny, zamyślając się — albo w progi uniwersytetu, albo do opactwa St.-Germain.

— Nie zgadłeś pan...

De Coligny ramionami ścisnął, uśmiechnął się i rzekł:

— Możebym i odgadł, gdybym niedyskretnym być chciał...

— Nie odgadłbyś i w takim razie...—odrzekł de Montluc tonem dającym do poznania, jako domyśla się ku czemu zmierza aluzja interlokutora.

— Ph... Co mi tam!... Zresztą w sztuce rozwiązywania zagadek nigdym nie był i nie jestem mocnym.

Powiedziawszy to, de Coligny skierował się ku mostowi, idąc obok księdza de Montluc, który mu w następujące odpowiedział słowa:

— Alem ja mocny... Odgaduję z łatwością... Wiem naprzykład dokąd waćpan zmierzasz...

— Naprzykład?... — zapytał de Coligny spokojnie.

— Na ulicę St. Etienne du Mont...

— O!... — wykrzyknął przyszły admirał ze zdziwieniem.

— Czy nie tak?...

— Tak...

— A co!... — odezwał się ksiądz de Montluc tonem tryumfu.

— Nie uwiadamiałem o intencji mojej nikogo...

— Uwiadamiać nie potrzeba... Obecny moment jest takim, że sprawy hiszpańskie, sprawy włoskie, sprawy flamandzkie i sprawy angielskie zawieszonemi zostały dla jednej wielkiej sprawy, tyczącej się człowieka najmniejszego pod słońcem... I jam nie uwiadomił nikogo... Nie uwiadamia nikogo nikt, mimo to w Paryżu całym nie znajdzie się żywa dusza, którąby za rzecz najważniejszą nie uważała pochwycenia w palce tej nitki, coby ją zaprowadziła do kryjówki przechowującej karła, szlachcica polskiego...

— Czy tak?...— odezwał się de Coligny tonem zapytania.

— Przekonałem się o tem w tej chwili...

— A toż jak?...

— Przypuszczać było można, że wy jeden stanowicie wyjątek... Kiedy jednak i was karzeł zajął, więc... kogóżby nie zająć miał?...

— Nic w tem zdrożnego.

— Maż być zdrożną chęć przypodobania się najjaśniejszej pani!... Łaska królewska jest darem bogów...

— Dla tych co takowej potrzebują...

— Któż jej nie potrzebuje?...

— De Guisowie naprzykład...

— A bah!...—zawołał ksiądz. — Oniby jej potrzebować mieli?... Więcej aniżeli wy, aniżeli ja, aniżeli my obydwa razem, aniżeli takich jak my, stojących na niższych wielkiego ołtarza stopniach, dwudziestu, trzydziestu...

— Czemuż nie stu?... — rzekł de Coligny tonem żartobliwym.

— Ach!... stu i dwiestu... o cyfrę sprzeczać się nie myślę... Łaska królewska potrzebniejszą jest tym, co zajmują stanowiska wysokie, aniżeli tym, co do stanowisk wysokich aspirują... My nic do stracenia nie mamy; oni zaś...

— To prawda...—podchwycił de Coligny.

— Dla nich niełaska byłaby ciosem straszliwym...

— Nie spotkałaby ich atoli, gdy nie oni karła odszukali...

— Hm...—uśmiechnął się ksiądz de Montluc. Łaska pańska jest jak ogień, który gaśnie, gdy się onego nie podsyca, dokładając drewka coraz to nowe...

— I to prawda... Waćpan posiadasz rzadki dar postrzegawczy...

Księdzu pochlebiały słowa te. Widać mu to było z oczów, które zaświeciły wyrazem zadowolnienia. Odrzekł jednak:

— I!... Cóż to za dar taki osobliwy!... Kto się patrzy, ten widzi; oto wszystko...

— Ja nie widzę wszelako...

— Nie patrzysz się... Zajmuje cię co innego i dlatego też właśnie przypuszczałem, żeś śród otaczających tron jedyny, obojętnie zapatrujący się na sprawę karła...

De Coligny zrobił giest taki, jakby powiedzieć coś chciał, lecz się powstrzymał. Ksiądz prawił dalej.

— Ten karzeł, ciekawa figura... Spadł niby piorun w jasny dzień i sprawił zamęt, jakiego nie pamiętam...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

rali się ludzie, mogący godnie odpowiedzieć przyjętym na się obowiązkom.

Podobne postępowanie powinno być nawet przychylnie przyjętem przez pp. prezesów zjazdów, którzy często są w kłopocie z powodu braku odpowiednich kandydatów i zmuszeni bywają, albo namawiać podwładnych sądowników, lub też zadawalniać się pierwszym lepszym kandydatem.

Powtarzam, iż ogół powinien oceniać pracę podejmowaną przez sędziów gminnych, nie z formy lecz z treści i nie żywiąc żadnych uprzedzeń, wymierzać zapłatę według zasług.

Emil Łopuszański.

Z Paryża.

Dnia 5-go maja 1882 roku.

Z powrotem deputowanych i senatorów z wakacyj działalność polityczna zaczyna się wzmagać.

Zanim wszakże na polu tem zajdzie coś nowego, zanim powstaną interpelacje i projekta do praw, mamy tu w Paryżu „wystawę dzieł G. Courbeta“ w szkole sztuk pięknych, otwarcie „Salonu“ tegorocznego w pałacu przemysłu i „Nadinę“ dramat panny Ludwiki Michel.

Nigdybym nie wspomniał o owej „Nadinie,“ będącej melodramatem jakich miewamy tu na tuziny, — gdyby nie to, iż my polacy mamy... nieprzyjemność widzieć przedstawioną na scenie w kolorach sympatycznych osobistość wstrętną, a mianowicie Szelę, jednego z organizatorów rzezi galicyjskiej. Szela mordował obywateli ziemskich, ludzi możnych... To było dostatecznem, aby Ludwika Michel zrobiła go świętym w swojem niebie! Jest istotnie skandalem, to otoczenie aureolą potwora, którego sama demokracja francuska w r. 1846 potępiła, a którego komunistka Ludwika Michel idealizuje! Dowodzi to już samo przez się grubej nieświadomości autorki w historji współczesnej, ale sama ta nieświadomość nie byłaby jej doprowadziła do tak rażącej niedorzeczności, gdyby nie teorja „nieprzebierania w środkach,“ która jest jednym z pierwszych artykułów wiary katechizmu socjalnego. Smutna zaiste rzecz, iż teatr, będący jednym z głównych czynników wpływu na masy, w epoce zupełnej wolności, używany jest nie ku oświacie, ale ku upojeniu ludności roboczej tą prozą, co jakkolwiek krańcowo radykalna, nie może być porównaną do czego innego, jak tylko do wina „niebieskiego“, [1]) którem szynkarze podrogatkowi trują ludność roboczą Paryża...

Stary i sławny malarz Robert Fleury, przebiegając wystawę dzieł pędzla Courbet'a [2]), miał podobno wykrzyknąć:

— Nigdy nie jest zapóźno oddać świadectwo prawdzie... oświadczam, iż popełniłem błąd zaprzeczając talentu Courbetowi...

Dzieła człowieka, którego sztuka „oficjalna“ przez całe życie jego prześladowała i sarkazmem tylko darzyła, są dziś zakupywane do muzeum Louvru, nabywane na wagę złota, chwalone z taką przesadą, z jaką niegdyś ganione i pogardzane były. G. Courbet posiadał olbrzymi talent, ale też i olbrzymią dumę, a przytem umysł paradoksalny. Istnieją jego pejzaże (i Louvre nabył z nich najpiękniejsze: „Walkę jeleni“ i „Hallali“), które są prawdziwemi arcydziełami. Nietylko powietrze zdaje się w nich wypełniać przestrzeń, nietylko światło jest cudowne, ale natura oddana tu z siłą i zarazem prostotą zadziwiającą. Tej prostoty właśnie brakło wielu kompozycjom i portretom Courbeta. Kilka z tych ostatnich jest bardzo pięknych, że wspomnimy tu choćby tylko portret jego własny, gdy młodym jeszcze będąc nie posiadał tej tuszy olbrzymiej, która go później szpeciła, dalej portret Henryka Berlioza i t. d. Ale dlaczego tenże sam Courbet pozwala sobie przedstawiać dwie kucharki w strojach krzyczących, leżące na łące nad brzegiem Sekwany — to doprawdy trudno pojąć? Jakkolwiek wszystko przełknąć jesteśmy w stanie, nie jadamy jednak wszystkiego bez wyjątku, chyba że jesteśmy do tego przez głód zmuszeni; wszelki widok, od którego z powodu jego trywialności i nieprzyzwoitości odwrócić musimy oczy, nie godzien jest malowania. Jakiś żal bierze, gdy się zważy, ile czasu taki Courbet stracić musiał na tak staranne wykonanie tego wizerunku dwu wstrętnych i opasłych osób... Courbet jest wielkim pejzażystą. Przy tym talencie nadzwyczajnym niewiele mu brakowało iżby zostać malarzem genjalnym. Taki, jakim jest Courbet, zdobył palmę mistrzowstwa w sztuce francuskiej, a niektóre jego dzieła przeżyją sławę wielu malarzy Instytutu, wyśmiewających go za życia, a jednak zaraz po śmierci artysty otwierających pałac sztuk pięknych dla wystawy jego utworów.

Nie chcę wam zbyt pobieżnie mówić o „Salonie.“ Pierwsze wrażenie z przechadzki wśród tych tysięcy obrazów musi być zawsze nieco chaotyczne. Wzrok przyciągany jest z konieczności przez płótna o kolorach krzyczących i naprzód trzeba wiedzieć na co nie należy patrzeć, aby módz spokojnie obejrzeć to, co godne jest widzenia.

Wzorem lat zeszłych i obecnie „sztuka polska“ znakomicie się przedstawia. Brandt przysłał swój „Jarmark na konie w Bałcie.“ Niektórzy z naszych artystów — a do Chełmońskiego da się to w szczególności zastosować — zasługują na zarzut, iż przedstawiają typ narodowy z brzydkiej strony. Brandt temu złemu zwyczajowi nie podlega. Rwie się serce do Podola, patrząc na „Jarmark w Bałcie.“ Chełmoński wystawił „Odpoczynek kozaków linjowych,“ których prześliczne mundury prześlicznie kontrastują z białością śniegu i czerwonemi spódnicami wieśniaczek. Malarz ten celuje w przedstawianiu zimy północnej. To też przyzwyczajeni jesteśmy widzieć na jego obrazach śnieg i rozhukane u sanek konie. Niemniej jednak ostatnie płótno, na którem widzimy konie w spokoju, jest przepyszne. Jest tu też inny krajobraz Chełmońskiego „W jesieni.“ Edward Loevy dał wreszcie portret T. T. Jeża (Miłkowskiego), wielce podobny i traktowany z wielką prostotą.

Ograniczę się dziś na wyliczeniu nazwisk wystawców polskich: W dziale malarstwa: Bakałowicz, Brandt, Ciesielski, Chełmoński, Gąsowski, Kraboński, Loevy, Merwert, Piotrowski, Przepiórski, Roszczewski, Szyndler i dwaj bracia Zierowie. W dziale rysunków i malowania na porcelanie: pani Boulard z Warszawy, panna Duchinska, Ostrowski, panna Stryjewska, pani Zaborowska, panna Załewska. W dziale rzeźby: Antokolski (?), panna Dąbrowska, Godebski, Kosowski. W dziale rytowniczym: Konarski i panna Płużańska.

W następnym liście powrócę jeszcze do „Salonu“ i do naszych wystawców.

Sławny chemik Pasteur, mianowany niedawno członkiem Akademji francuskiej, obowiązany był do wypowiedzenia pochlebnej mowy na cześć swego poprzednika Littré'go. P. Pasteur jest spirytualistą. Zacięty to nieprzyjaciel idei samorództwa i przeciwnik pozytywizmu. To też zaczął on swoją mowę od następujących słów:

„Dowodząc, iż dodziśdnia życie nie okazało się nigdy człowiekowi wynikiem sił rządzących materją — starałem się oddać usługi doktrynie spirytualistycznej, wielce zresztą zaniedbanej, ale przynajmniej mającej pewność znalezienia w waszem gronie pełnego chwały schronienia...“

I dalej p. Pasteur, chwaląc w Littré'm człowieka, jego zadziwiającą pracowitość i współczucie dla cierpiącej ludzkości, — krytykuje filozofa. Littré był adeptem Augusta Comte'a „którego główną zasadą było usunięcie wszelkich badań metafizycznych nad przyczynami pierwotnemi i końcowemi i zwrócenia wszelkich myśli i wszelkich teoryj do faktów“ — i który klasyfikował wiedzę „według jakiegoś niby historycznego prawa, streszczającego się w tem twierdzeniu, iż pojęcia umysłu ludzkiego przechodzą stopniowo przez trzy stany: stan teologiczny, stan metafizyczny i stan pozytywny.“ P. Pasteur twierdzi, że pozytywizmowi nie dostaje inwencji i twórczości, że sławna klasyfikacja hierarchiczna wiedzy jest tylko przypuszczeniem bez wielkiej doniosłości. P. Pasteur znalazł złośliwą przyjemność w cytowaniu wyrazów, które Littré wypowiedział w 1850 roku [3]) i w których wychodząc z zasady, że „wiedzieć, to znaczy przewidzieć“ — dowodził on w imię pozytywizmu trwałości pokoju... w przeddzień prawie wielkiej wojny, po której nastąpić miało wiele innych. I p. Pasteur z tych pomyłek pozytywizmu wnosi, że błędem tej doktryny jest, że nie bierze ona w rachubę jednego z najpozytywniejszych pojęć, t. j. pojęcia o nieskończoności.

Odpowiedział p. Pasteurowi — p. Ernest Renan z właściwą mu siłą. Głosi on przekonanie, iż życie p. Pasteura pod względem naukowym „jest jakby świetlanym promieniem w nocy *nieskończenie małych.*“ Dalej, przechodząc do Littré'go, Renan podnosi jego sceptycyzm ironiczny i lekki zarazem. Konstatuje, że Littré „tak dalece obawiał się przejść za granice tego, co wzrokiem dokładnie mógł zbadać, iż często nie dochodził nawet do tych granic.“ Na tym gruncie Renan sieje zwykle swoje aforyzmy: że cnota jest wielką kokietką, która nie lubi być pożądaną ze zbytnią namiętnością i u której obojętność więcej ma szans powodzenia. Wielki ten „obojętny“ swojej własnej broni sprawy, gdy twierdzi, iż prawda tem trudniejszą jest do odkrycia, czem się ją więcej kocha. Widać, że sam jej nigdy dosyć nie kochał, aby doznać wzajemności i dla tego bierze za prawdę sofizmata, których jest twórcą, na podobieństwo człowieka, który byłby pewien, że znalazł skarb, a nie wiedział, że to, co uważa za sztuki złotej monety, jest po prostu zbiorem marnych sztonów... Co do Augusta Comte'a — tego Renan lekko traktuje. Przepowiada mu, że będzie „w przyszłości etykietą.“ Renan nie uznaje innej nieśmiertelności jak nieśmiertelność książkową, ale zaprawdę i to jest już wiele, jeżeli się na długo po skończeniu tej ziemskiej pielgrzymki zostaje znakiem literackim lub etykietą filozoficzną! Biedny p. Pasteur skarcił Akademję za to, iż jest ostatniem schronieniem spirytualizmu. „Ach! nie ufaj pan temu zbytecznie — odpowiada p. Renan. Lubimy często być przytułkiem i ochroną zwyciężonych. Sprawa więc, którаby u nas tylko znajdowała swe ostatnie schronienie, mogłaby też być bardzo chorą...“

Te popisy wymowy bawią publiczność. Podobne są one do turniejów i walk na żarty — jakie się odbywały ku końcowi średnich wieków. Ci niby walczący nie mają zamiaru zrobić sobie nic złego. Trudzą się jedynie dlatego, aby zyskać... poklask galerji!

Pierwszy tom „Korespondencji pani Sand“ wyszedł z druku; zapewnia on jej znakomite zaiste miejsce w rzędzie pierwszych listopisarzy francuskich.

Balzak w listach swoich ma prawie zawsze siebie samego na widoku, a jak mówi Pascal: „*ja* w nienawiść podaje.“ Korespondencję znów Prudhoma czuć dumą, listy Merimée'go grzeszą suchością i czasem cynizmem. Pani Sand jest bez miłości własnej, bez pretensyj, pełna rozsądku i nieraz głębokiej mądrości. Zaraz od pierwszych stronic zbioru czy kreśli krajobraz, czy też portret, zdradza odrazu talent niepospolity, którego jeszcze wówczas gdy listy te pisała nie uznawała, a który następnie miał być podstawą jej niezliczonych romansów.

Weźmy naprzykład list do matki pisany w kwietniu 1829 roku; pani Sand opisuje w następujący sposób poczciwą starą kobiecinę, która pilnowała gospodarstwa w jej ulubionem Nohan:

„Jest to najzabawniejsza staruszka, jaką kiedykolwiek spotkałam w życiu. Czynna, pracowita, wierna i czysta nieskończenie ale gderliwa nad wyraz! Gdera cały dzień i zdaje mi się, że i przez sen gderać musi w nocy; gdera robiąc masło, gdera karmiąc kury i gdera nawet gdy sama je... Gdera na wszystko i na wszystkich i jak jest sama musi chyba gderać na siebie samą. Witam ją zawsze jednem pytaniem: „jak idzie gderalstwo?“ a ona na to nanowo gderać zaczyna!“

Każdy z was jednak zna panią Sand jako artystkę, ale bardziej jeszcze zadziwi każdego z czytelników to, iż listy jej są prawdziwym wykładem moralności; takie oto w liście pisanym do nauczyciela swego syna Juljusza Boncoiran dnia 22-go marca 1830 roku daje mu nauki:

„Uważ pan, iż masz zaledwie dwadzieścia lat, że prawie wszyscy ludzie, których błędy cię rażą, żyli trzy lub cztery razy po lat dwadzieścia i przeszli tysiące prób, z których sam jeszcze nie wiesz jakbyś wyszedł. Może im brakło tych wszystkich środków wybawienia, wszelkich dobrych przykładów, wszelkiej pomocy którаby ich na dobrą drogę sprowadzić lub od zejścia z niej ochronić mogła. Czy możesz ręczyć za siebie i powiedzieć na pewno, cobyś robił na ich miejscu będąc i patrz teraz co jest człowiek pozostawiony samemu sobie. Obserwuj i badaj się sam z całą surowością i uwagą choćby tylko przez jeden dzień — a zobaczysz ile porywów nędznej próżności, dumy szalonej a upartej, niesprawiedliwego egoizmu, nizkiej zawiści, głupiej zarozumiałości — nieodłącznych jest od naszej słabej i nikczemnej natury ludzkiej! Zobaczysz jak rzadkie są chwile dobrego natchnienia a jak za to częste i zwykłe chwile złych instynktów! To właśnie przywyknienie do nich sprawia, że ich nie zdajemy się widzieć i gdyśmy już sami w nie nie popadli, zdaje się nam, że ich nie odczuwamy. Zapytaj się pan potem siebie samego, skąd ci przyszła moc panowania nad temi złemi instynktami, moc, która się stała przyzwyczajeniem i która czyni walkę z niemi nie trudną już, chyba w jakichś ważniejszych okazjach... Powiesz sobie zapewne: to sumienie moje! to zasady moje! Czyż mógłbyś sądzić, że zasady te przyszły same przez się, bez tych starań jakie podjęła matka twoja i ci wszyscy, którzy się nad twojem wychowaniem trudzili? A teraz zapominasz, że ich to właśnie błogosławić masz obowiązek a nie siebie samego, który jesteś dziełem ich rąk. Miej zatem litość nad tymi, którym pomoc odmówioną została i którzy pozostawieni swemu własnemu popędowi zbłądzili, nie wiedząc gdzie iść mają. Nie szukaj ich, gdyż towarzystwo ich jest zawsze przykre a w twoim wieku może być nawet niebezpieczne, ale nie nienawidź ich... Pomyśl nad tem a zobaczysz, że łaskawość i wyrozumiałość, którą zwykle nazywają uprzejmością, polega nie na hartowaniu ludzi, ale na przebaczaniu...“

(Dok. nast.) *Wł. Mickiewicz.*

---

[1]) *Vin bleu* jest to najgorszy gatunek wina, sprzedawany nawet w Paryżu, gdzie opłata akcyzna jest bardzo wysoka, po cenach bardzo nizkich. W winie tem często niema ani jednej kropli soku winnej jagody. Jest ono najczęściej sztucznie fabrykowane i zwykle bardzo mocne. Często w głównym składzie w Bercy urzędnicy akcyzni setki beczek tego niby-wina do Sekwany wytaczają. *(Przyp. aut.)*

[2]) Courbet — głośny pejzażysta, malarz realistyczny, który swemi obrazami przedstawiającemi ciała nagie wiele swojego czasu sprawił wrzawy i którego „Kobieta z papugą“ około r. 1867 przez jednych wielce chwaloną, przez innych potępianą była, wsławił się później udziałem w komunie paryskiej. On to podpisał dekret, skazujący kolumnę Vendôme na zniszczenie, skutkiem czego skazany został na wzniesienie swoim kosztem zburzonej kolumny. *(Przyp. aut.)*

[3]) Do błędów owych Littré w następstwie sam się przyznał. W obecnej właśnie chwili *Revue des deux mondes* publikuje pracę członka Akademji p. E. Caro o Littrém, w której to pracy autor zestawia wszystkie przyznania się znakomitego uczonego do swych dawniejszych pomyłek, a w szczególności do tej, którą mu p. Pasteur zarzuca. (Zeszyt z 1-go kwietnia r. b.). *(Przyp. aut.)*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerstwo sprawiedliwości projektuje, aby w Królestwie Polskiem, podobnie jak to się dzieje w Cesarstwie, sprawy o przekroczenie ustawy akcyznej i o sprzedaż fałszowanego spirytusu rozstrzygane były przez sądy pokoju.

= *Nowosti* zapewniają, iż projekt zrównania etatów płac we wszystkich ministerjach wraz z przychylną o nim opinją specjalnej rządowej komisji wkrótce przedstawionym już będzie do decyzji jednej z wyższych instancyj państwowych.

= *Nowoje wremia* donosi, iż w końcu maja rozpoczną się obrady komisji pod przewodnictwem r. t. Durnowa, mającej zająć się sprawą możebności karania za pijaństwo, jako za oddzielne przestępstwo.

= Według *Nowosti*, system paszportowy uledz ma w niedługim czasie gruntownej zmianie.

= Komitet inspekcyjny dróg żelaznych, jak donoszą dzienniki petersburskie, przedstawił odnośnym władzom pod zatwierdzenie instrukcję, mającą na celu zapobieżenie zaginięciu lub zamianie na kolejach bagażów i towarów; zwiększona też będzie odpowiedzialność dróg żelaznych za uronione lub odmienione przedmioty.

= Projektowane jest z dniem 15-ym czerwca r. b. obniżenie opłaty, przewidzianej miejscową taryfą drogi nadwiślańskiej za przewóz transportów wagonowych drzewa opałowego i innych materjałów leśnych do Warszawy i Pragi ze stacji Krzywda. Pomieniona pozycja taryfowa ma być zmniejszoną do wysokości odpowiedniej sumy ustanowionej w tejże taryfie dla stacji Leopoldów. Nadto istniejące już dzisiaj obniżenie opłaty, pobieranej za przewóz w komunikacji wewnętrznej drogi nadwiślańskiej do stacji Praga, Warszawa i Iłowo wspomnianych przedmiotów w ilościach nie mniejszych jak 200 wagonów rocznie i na odległościach 200 wiorst i wyżej, ma być stosowane także i do transportów, wysyłanych do Nowo-Aleksandrji i Iwangrodu. Dla wprowadzenia w życie pomienionych obniżeń zarząd kolei nadwiślańskiej poczynił już odpowiednie kroki.

= W tych dniach jak donosi *Nw. wr.*, warszawskie Towarzystwo osad rolnych udało się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o pozwolenie otworzenia w roku bieżącym przytułków rolniczo-gospodarczych i rzemieślniczych dla małoletnich żebraków i dzieci, oddanych przez rodziców pod sądy.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 25-go do 30-go kwietnia r. b. wkazywała wydała 91 (więcej o 12 niż w tygodniu poprzedzającym) nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 484 wnioskach, złożono rs. 13,010 kop. 35 (mniej o rs. 33 kop. 95 niż w tygodniu poprzednim). W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 276 uczestników wypłaciła (prócz procentów rs. 79 kop. 37, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 16,364 kop. 43 1/2 (więcej o rs. 6,552 kop. 37 1/2 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 103 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 33,172 posiada kapitał rs. 1,226,237 kop. 78 (mniej o rs. 3,354 k. 8 1/2 niż w tygodniu minionym).

= Towarzystwo opieki nad zwierzętami, badając nieustannie przyczyny rozszerzania się między końmi chorób zaraźliwych, zwróciło między innemi uwagę na wadliwy stan targu końskiego na Pradze, na który handlarze sprowadzają często konie zarażone. Łatwo pojąć, iż przy takim stanie rzeczy i inny zdrowy inwentarz pada ofiarą, a chociaż służba weterynaryjna ma obowiązek oglądania koni na targu, to jednak z powodu zbytniego ściśnienia ich w jednem miejscu, czynność ta nie może być dokładnie wykonaną. Z tych przeto pobudek towarzystwo domaga się odpowiedniego poprawienia targu końskiego na Pradze, i w tym celu proponuje: 1) ażeby cały targ koński ogrodzić parkanem lub barjerami, jak to działo się na targu wołowym dawniejszym; 2) ażeby konie przywiązywane były do słupków, bacząc na zapewnienie swobodnego dostępu dla kupców i weterynarzy. Ulepszenia te dałyby możność niedopuszczania koni na targ bez uprzedniej rewizji weterynaryjnej. Nadto ponieważ rewizja wszystkich koni dla jednego weterynarza byłaby zbyt uciążliwą, Towarzystwo wnosi zwiększenie liczby weterynarzy, proponując wynagrodzenia takowych celem utworzenia nowego źródła dochodu przez nałożenie płacy za każdego konia po 5 lub 3 kopiejek. Propozycja powyższa zakomunikowaną została przez p. prezesa Towarzystwa hr. Rozwadowskiego p. prezydentowi miasta, od którego zależeć będzie wprowadzenie tych ulepszeń, a co zdaje się niewątpliwie uwzględnionem będzie.

= Z budżetu miejskiego dowiadujemy się, iż w r. b. przebudowanych będzie pięć studni miejskich drewnianych w alei Ujazdowskiej, na Czerniakowskiej i przy rogatce mokotowskiej, oraz dwie na Pradze, a mianowicie na placu Targowym i na Wołowej. Na roboty te budżet miejski przewiduje wydatek w sumie rs. 3,850. Oprócz powyższych, zbudowaną będzie nowa studnia w parku Aleksandrowskim, oraz przebudowaną studnia w ogrodzie Saskim od ulicy hr. Kotzebuego. Na te dwie ostatnie roboty wyznaczone zostały osobne kredyta, a mianowicie na studnię w parku rs. 500, na studnię zaś w Saskim ogrodzie rs. 1,000. W latach poprzednich przebudowano już 10 studni, a mianowicie 5 w roku ubiegłym i 5 w 1880 r.

= W tych dniach odbyła się w magistracie licytacja na dostawę 80 saż. kwadr. regularnych kostek granitowych, 850 saż. kw. takichże zwyczajnych i 1,200 saż. bież. z granitu norweskiego na wybrukowanie placów św. Aleksandra i Wareckiego, oraz innych ulic. Dostawy podjął się p. Wegmajster, opuściwszy tylko 3 1/8% od projektowanych cen. Wartość całej dostawy wyniesie rs. 37,782 kop. 22.

= W ciągu zeszłego miesiąca czyściciele miejscy uprzątnęli 318 psów, nie posiadających kagańców i znaczków.

= Ogólne zebranie warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się w sobotę, dnia 13-go maja.

= Według *Gaz. lekarskiej*, z powodu stale panującej w instytucie położniczym gorączki połogowej, instytut ten czasowo ma być zamkniętym; w razie zamknięcia rzeczonego instytutu koniecznem jest otworzenie czasowego szpitala dla położnic.

= Z powodu słabości, jakiej uległ naczelnik warszawskiej straży ogniowej pułkownik Onoprienko, pełnienie tych obowiązków p. oberpolicmajster miasta Warszawy powierzył dowódcy IV-go oddziału straży p. Grodeckiemu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś na scenie teatru wielkiego „Aida"—w teatrze letnim „Rozbitki" Blizińskiego.

* Salvini wystąpić ma podobno na scenie naszej w „Otellu", dalej w „Miłości ubogiego młodzieńca" i w „Arfiarce".

Wybór tych sztuk nie jest wszakże stanowczy.

* Cieszący się europejskim rozgłosem magik Herman wystąpi w teatrze wielkim trzykrotnie, a mianowicie: w przyszłą sobotę, w poniedziałek i wtorek następnego tygodnia.

Występy Hermana w Warszawie miały przed laty bezprzykładne powodzenie, zdaje się więc, iż i tym razem ściągną one tłumną publiczność.

* Ostatni numer *Saturday Revue* podaje sprawozdanie z „Odetty", przedstawionej przy udziale p. Modrzejewskiej w Londynie.

Recenzent wyraża się, iż artystka nasza „podniosła rolę, wlewając w nią życiową prawdę i wdzięk sobie właściwy".

Pisma codzienne, w szczególności *Standard* i *Times*, odzywają się o jej grze również pochlebnie.

* Jedno z pism w jednym ze swych polemicznych artykułów twierdzi pomiędzy innemi, że „Sonety krymskie" Moniuszki nie doczekały się poważnej oceny.

Twierdzenie to okrutnie sprzeczne jest z faktem, gdyż obszerna, gruntowna i wyczerpująca krytyka tego arcydzieła, napisana nie ze słuchu lecz z partytury, umieszczoną została w *Bibljotece warszawskiej* z r. 1867.

Autorem zaś krytyki, bardzo w swym czasie cenionej, jest p. Adam Münchheimer.

Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj we wsi Chociwiu, w powiecie rawskim, zmarł Jan Nepomucen Jaśkowski, znany w literaturze naszej ze swoich prac poetycznych.

Począwszy od r. 1836 zasilał on niemi wychodzące wówczas czasopisma jak *Przyjaciela ludu*, *Tygodnik literacki*, *Bibljotekę warszawską*.

W rękopiśmie pozostawił całkowity przekład „Piekła" Dantego.

Osiadłszy następnie na wsi porzucił pióro, któremu w swoim czasie zawdzięczał pewien rozgłos i wziął się do pracy około roli, a ślady tej pracy pozostawił we wzorowo urządzonem gospodarstwie.

Niektóre z utworów Jaśkowskiego zamieszczone były w zbiorku noszącym nazwę „Klejnoty poezji polskiej" wychodzącym zeszytami pomiędzy 1855 a 1859 rokiem.

= (S. P. Q. R.)

Wystawa sztuk pięknych w Rzymie 1882—83.

Rzym, miasto szlachetnego współzawodnictwa artystów wszystkich krajów, szczycący się posiadaniem słynnych zakładów naukowych największych narodów,—urządzając pierwszą wystawę sztuk pięknych, — wzywa artystów cudzoziemców, zamieszkałych we Włoszech, jakoteż poza granicami Włoch, aby zechcieli podążyć ze swemi dziełami na ten turniej sztuki plastycznej.

Wystawa ta, która będzie otwartą w gmachu umyślnie na ten cel z uchwały parlamentu, zarządu miasta i prowincji wzniesionym, da pożądaną sposobność do porównań tak korzystnych dla całej sztuki, przyczyni się do zawiązania nowych węzłów pomiędzy artystami wszystkich narodów i da nowy dowód kosmopolityzmu sztuki, nie znającej i nie przyjmującej żadnych rozdziałów między narodami.

Komitet wykonawczy, pracujący nad urzeczywistnieniem zamierzonej wystawy, ogłosi wkrótce jej program; od daty niniejszej powołuje obcych artystów do udziału i uważać się będzie za szczęśliwy, jeżeli liczny jej udział przyczyni się do uświetnienia tej pierwszej wystawy w Rzymie, stolicy Włoch.

Rzym (pałac Englefield, via Nazionale), listopad 1881.

Komitet wykonawczy:

Don Emanuele Ruspoli, M. P. prezes.

Prof. Comm. Francesco Azzuri, architekt, prezyd. Akad. św. Łukasza, wice-sekretarz.

Ettore Ferrari, sekretarz.

Hr. Lodovico di Brazzà, wice-sekretarz.

Giacomo Arbib, wice-sekretarz.

Com. Augusto Castellani, kasjer.

Henryk Siemiradzki, prof. Lorenzo Valles, prof. Comm. Filippo Prosperi, Ing. Cav. Carlo Tenerani, prof. Comm. Luigi Rosso, Don Baldassarre Odescalchi, M. P., March. Piero Torridiani, M. P., hrabia Ernesto di Sambuy, M. P., Don Felice Borghese, prof. Comm. Edoardo Müller, Francesco Jacovacci.

P. S. Uprasza się pisma polskie o powtórzenie niniejszej odezwy.

= Antispirytysta i prestidigitator.

W tych dniach zjeżdża do Warszawy antispirytysta i prestidigitator p. Cazeneuve, który, jak donosiły miejscowe gazety, cieszył się pewnem powodzeniem w Petersburgu i Rydze, gdzie bawił ostatniemi czasy.

Kim i czem jest p. Cazeneuve, o tem najlepiej chyba opowie własny jego bilet wizytowy, na którym czytamy:

„Le commandeur Marius Cazeneuve-Bey, professeur de sciences abstraites, agréé conférencier a la Sorbonne, président de l'Institut du Progrès, Officier de l'Académie romaine, Commandeur, officier et chevalier de plusieurs ordres, etc., Collaborateur au Monde Illustré".

Uf!...

Fotografja posiadacza tak szumnego biletu i tylu tytułów pokazuje człowieka młodego, przystojnego, którego frak pokrywa piętnaście medali, orderów i gwiazd!...

= Sprzedaż bibljoteki.

Po ś. p. Karolu Hubem, członku izby sądowej warszawskiej, pozostała bibljoteka złożona z dzieł cennych, treści prawniczej.

Księgozbiór ten sprzedany będzie jutro... przez licytację!

= Uwaga.

Bardzo wiele osób wracających z przechadzki po Łazienkach przez Aleję Belwederską chciałoby korzystać z tramwajów, które przechodząc tamtędy nie zatrzymują się tam wcale.

Mężczyznom nie sprawia to wielkiej różnicy, paniom jednak i dzieciom korzystanie z tramwajów w biegu nie jest możebnem.

Ztąd też osoby, chcące wsiąść, muszą udawać się aż pod mokotowską rogatkę, gdzie gromadzą się wagony.

W interesie więc publiczności byłoby pożądanem, ażeby tramwaje zatrzymywały się chwilowo wprost alei Belwederskiej, ku czemu najdogodniejszym byłby przystanek koło odwachu belwederskiego, tembardziej, iż w tem miejscu znajduje się zwykle służba policyjna, która łatwiej dopilnować może porządku przy wsiadaniu.

= Poprawa kuchni polskiej.

W *Ogrodniku polskim* czytamy co następuje:

„Lekarze przypisują niejedną z trapiących nas chorób odżywianiu się pokarmami mięsnemi ze zbytecznem wyłączeniem roślinnych.

W rzeczy samej, zwłaszcza w zimie mało że wamy roślin świeżych; oprócz szpinaku i jarmużu nic się na naszych stołach nie napotyka.

Wartoby więc kuchnię polską urozmaicić wprowadzeniem do niej pokarmów roślinnych a w szczególności: endywji, cykorji i innych roślin bielonych, jak również salsefji, wężymordu, kardów i t. d.“

= Tyfus.

Tyfus coraz groźniej w mieście naszem występować zaczyna.

Wczoraj znowu zachorowały na tę straszną chorobę dwie osoby w domu nr 7 przy ulicy Bugaj.

= Śmiała kradzież.

Z mieszkania hr. Adama O., w domu pod nr 11 przy ulicy Wiejskiej, skradziono rs. 704.

Również zabrano kilkanaście sztuk monety zagranicznej.

Podejrzany o tę kradzież ogrodnik zbiegł.

= Podpalenie.

W domu pod nr 66 na Pańskiej spostrzeżono wczorajszej nocy palące się drzwi od komórek drewnianych.

Ogień wkrótce stłumili mieszkańcy.

Okazało się następnie, iż ogień został podłożony, gdyż całe komórki były oblane naftą.

Sprawcy dotąd nie wykryto.

= Spisywanie inwentarzy przez komorników.

Głos nasz w sprawie spisywania inwentarzy przez komorników nie pozostał bez skutku.

Pisma rosyjskie zajęły się tą kwestją, nadmieniając, iż w motywach do ustawy powiedziano, że notarjusze nie powinni być od pomienionych czynności wyłączani.

Inwentarze obejmują oświadczenia rozmaite, jak przyznania, przelewy i zrzeczenia należące do aktów dobrowolnych, dla tego usunięcie od nich notarjusza równa się kardynalnej zmianie ustawy.

Niedawno w Płocku był wypadek, iż komornik, w trzy miesiące po zgonie darczyńcy, w chwili, gdy wszyscy spadkobiercy byli na miejscu, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników, dopełnił opieczętowania ruchomości.

Był to pierwszy krok po uzyskanej delegacji do spisu, nie oparty na ustawie, uciążliwy dla spadkobierców, bo będą musieli płacić prócz taksy inwentarzowej za opieczętowanie i odpieczętowanie.

Może to wygodnie dla komornika, lecz nie dla ogółu...

Rejenci w Płocku, wyzuci z należnej im praktyki, którą zawsze uczciwie spełniali, patrzą na ten fakt z godnym podziwu spokojem.

= Urodzaje.

Urodzaje w okolicach Kalisza, jak donosi organ miejscowy, zapowiadają się świetnie.

Zboża wybujały prześlicznie i wykłosiły się w miejscowościach, gdzie wcześniej siewy odbyto.

Zapowiada to bardzo wczesne żniwa.

Jarzyny przedstawiają się wybornie; na drzewach mnóstwo kwiecia, słowem, jeżeli nie zajdą atmosferyczne niespodzianki, rok bieżący należeć będzie do bardzo urodzajnych.

= Istotne szczęście.

W Łodzi, w jednym z domów położonych przy ulicy Drukarskiej, jak donosi *Lodz. Ztng.*, zawalił się sufit nad jednem z mieszkań.

Wypadek zdarzył się onegdaj, około godziny 3-ej po południu, na szczęście podczas niebytności mieszkańców.

Znajdujące się w mieszkaniu przedmioty, meble itp. uległy całkowitemu zniszczeniu.

= Wścieklizna.

Przed dwoma miesiącami kilkonastoletni G., syn jednego z mieszkańców Woli (pod Warszawą), bawiąc się z pieskiem pokojowym, został przez tegoż nieznacznie zadraśnięty w rękę.

Wkrótce potem pies zginął...

W tych dniach młody G. zaczął objawiać jakieś zboczenia umysłowe, a we dwa dni później okazały się w całej sile straszne symptomata wścieklizny.

Przyzwany lekarz, po zbadaniu rzeczy, przekonał się, iż powody okropnej choroby wynikły wskutek nieznacznego ugryzienia przez psa.

Lekarz nie daje najmniejszej nadziei uratowania nieszczęsnego.

= Tajemnica.

W dniu 28-ym z. m., w rzece Wieprzu, nieopodal wsi Staw Noakowski, w powiecie zamojskim, znaleziono martwe ciało...

Jak się później dowiedziano, były to zwłoki kupca z miasta Łęczny, starozakonnego Mordka Furfinkiela, który, przybywszy do rodziny swojej do wsi Holkiewka, w powiecie krasnostawskim, przed kilkoma dniami, wyszedłszy na przechadzkę, więcej nie powrócił.

Śledztwo celem zbadania tajemniczego jego zgonu rozpoczęto.

= Zabójstwo.

Przed kilkoma dniami, pod wsią Borowo, w powiecie częstochowskiem, wracającemu do domu z miasta Franciszkowi Mszycowi zastąpił drogę okoliczny mieszkaniec Konrad Goller.

W następstwie tego rozpoczęła się bójka, podczas której Mszyc, ugodzony w głowę przez swego przeciwnika, padł bez duszy i wkrótce ducha wyzionął.

Zabójcę aresztowano, a sprawę oddano sędziemu śledczemu.

Ze świata.

× **Teatr krakowski.** *Czas* otrzymuje wiadomość, iż sprawa ponownego otwarcia teatru krakowskiego pomyślnie przez ministerjum rozstrzygniętą została; roboty około dawnego gmachu rozpoczną się niebawem, a teatr otwarty będzie w październiku.

× **Na cześć Karola Miarki,** grono przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, wydało we Lwowie dnia 8-go maja wystawną wieczerzę.

× **Wieś Łaszewo,** w powiecie świeckim, wyszła, jak donosi *Gaz. tor.*, z rąk rodziny Mieczkowskich w posiadanie niemieckie. „Biedny powiat świecki, woła *Gaz.*, wnet świecić w nim będzie potrzeba, aby znaleźć obywatela polaka na większej posiadłości... Co było powodem tej sprzedaży, powiedzieć nie umiemy; potrzeba majątkowa podobno nie, gdyż pp. Mieczkowscy ludzie mienni a wieś nie była zadłużoną wcale...“ Smutne nad wyraz!

× **Mikrofon.** *Gaz. nar.* donoszą z Paryża, że temi dniami wyszło tam trzecie wydanie dzieła du Moncela o telefonach, w którem wprowadzony jest nowy rozdział pod tytułem: „*Théorie du microphone; recherches de mr. le dr. J. Ochorowicz*“ (str. 218). Rozdział ten zastąpił dawne poglądy du Moncela z pierwszego wydania, które upadły wskutek doświadczeń naszego młodego uczonego, doświadczeń opisanych swojego czasu w *Kosmosie*, jakoteż w pismach zagranicznych.

× **Telefony** urządzone zostały w Abo w Finlandji, mieście liczącem około 25,000 mieszkańców. Sieć linij telefonowych ukończoną i oddaną do użytku publicznego została dnia 20-go marca. Dnia tego odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie linji. W gmachu stacji głównej około godziny 5-ej wieczorem zebrały się osoby zaproszone. Kapela zagrala „*Björneborgen Marsch*,“ który słyszany był z wielką dokładnością na wszystkich stacjach i we wszystkich domach, gdzie dla abonentów urządzone były telefony. Następnie chóry śpiewaków wykonały pieśni narodowe. Ze wszystkich stacyj *nadesłano* wnet powinszowania i... okrzyki radości!

× **Międzynarodowa wystawa rybacka** otwartą zostanie 1-go maja 1883 roku w Londynie pod protektoratem królowej Wiktorji, a prezydencją księcia Wajli. Jury będzie miało do rozdania złote, srebrne, brązowe medale, dyplomy honorowe, a oprócz tego trzy nagrody pieniężne po 100 funtów szterlingów. Deklaracje nadsyłać można do dnia 1-go lipca r. b. na ręce jeneralnego sekretarza wystawy w Londynie.

× **Anglicy** ogłosili protest przeciw budowie tunelu, co ma połączyć W. Brytanję ze stałym lądem. Na dokumencie figuruje: Alfred Tennyson, Robert Browning, Herbert Spencer i Huxley. *Curiosum!*

× **Hojny filantrop.** Sir John F. Slater, bogaty fabrykant amerykański i plantator bawełny, przeznaczył miljon dolarów na wychowanie wyzwolonych murzynów. Ten — bo majątek miał z bawełny, ale wcale nie bawełniane serce!...

× **Szczodrość.** Redakcja znanego pisma: *Magasin für die Literatur des In- und Auslandes,* ogłosiła premjum za najlepszy przekład Longfellowa. Egzemplarz tegoż pisma, oprawny w skórę i papier groszkowy, będzie nagrodą zwycięzcy na pomienionym wyścigu...

× **Długouchy koń,** który podczas pasyjnych przedstawień w Oberammergau odgrywał popisowo swoją rolę w obrazie przedstawiającym wjazd do Jerozolimy, stał się osobliwością i znakomitością swego rodu. Na wystawie osłów w Burnemouth w Anglji docisnąć się do niego było trudno; zajmował tam honorowe miejsce i był przedmiotem ogólnego podziwu. Dzienniki amerykańskie wzywają p. Barnuma, znanego właściciela menażerji i gabinetu osobliwości, aby sprowadził tego czworonożnego artystę z Oberammergau i obwoził go po Stanach Zjednoczonych, jak słynnego Jumba, który z pomiędzy słoni największej się dobił popularności w możliwie krótkim czasie...

× **Projekt zawodnienia Sahary** i utworzenia z niej jeziora afrykańskiego zajmuje żywo dzisiejszą Francję. W zeszłym tygodniu w ministerjum spraw zewnętrznych w Paryżu obradowała komisja w tej sprawie i podzieliła się na trzy wydziały, które mają kwestję dokładnie zbadać pod względem technicznym, fizycznym i politycznym. Jeżeli wnioski wypadną pomyślnie, wówczas utworzonym zostanie osobny komitet, który zajmie się finansową stroną projektu i orzeknie, czy państwo ma go swoim kosztem przeprowadzić, czy też oddać jego wykonanie prywatnemu przedsiębiorstwu na dogodnych warunkach. Jenerał Favé zauważył, iż zawodnienie Sahary użyźni niektóre zupełnie jałowe dziś pasma pustyni; Lesseps zaś wykazywał, iż wprowadzenie wody morskiej wytępi wszystkie drzewa palmowe, których będzie około 4,000, a wartość jednego wynosi około 100 franków. Jest tedy wiele *pro* i *contra* w tem przedsięwzięciu.

× **Przymus lekarski w Chinach.** W państwie niebieskiem wydane zostało rozporządzenie, mocą którego lekarz obowiązany jest stawiać się na każde wezwanie chorego. W razie, jeżeli odmówienie pomocy lekarskiej powodowało pogorszenie zdrowia chorego, lekarz niemogący usprawiedliwić swego niestawienia bądź własną chorobą, bądź innemi przeszkodami szczególnej wagi, płaci grzywnę 5 do 10 taelów (tael znaczy 7 franków 16 cent. czyli blisko 2 ruble); za drugim dwa razy tyle i odbiera karę cielesną do 25 razów prętem bambusowym. Za 3-im razem, oprócz powyższej kary, traci prawo praktyki lekarskiej w miejscu pobytu.

× **Z kroniki Lama.** W ostatnim feljetonie Lama znajdujemy następujący ustęp: „Ważne dla tych, który miewają dużo gości! W pewnym domu, nie o sto mil od Tyśmienicy, był zjazd sąsiedzki. Dano obiad, wbrew wszelkim tradycjom, bez inauragucyjnej wódeczki. Przy obiedzie nic, oprócz wody, i to niezbyt świeżej. Nakoniec jeden z gości w sekrecie wtyka służącemu dziesiątaczka, ażeby mu z karczmy piwa przyniósł. „A to wyborna myśl!“ zawołał pan domu, który podpatrzył tę operację— wiecie panowie, co? Oto złóżmy się każdy po 10 ct. i każmy sobie wszyscy przynieść piwa!“ Wniosek ten przyjęto oklaskami i wykonano natychmiast. Obszar dworski, na którym się to zdarzyło, obejmuje według „Skorowidza“ 700 morgów roli, 214 morgów łąk i ogrodów, 563 morgów pastwisk; propinacja przynosi około 3,000 złr. rocznie. Przy częstszych zjazdach sąsiedzkich ostatnia ta rubryka dochodu może się podnieść...“

— W dniu dzisiejszym, jako w drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 138 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 20,456 wygrał rs. 1600 u kolektora Chotkowskiego w Łukowie, nr 1734 rs. 600 u kolektorki Skoczyńskiej w Kaliszu, nr 17,382 rs. 600 u kolektora Milnera w Warszawie, nra 2277, 4614, 4960, 6217, 6477, 9745, 13,368, 14,610, 15,206, 16,469, 18,678 i 20448 po rs. 300.

— Wczorajsza tabelka loteryjna 4-ej klasy 138-ej loterji klasycznej pomieszczona jest na 8-ej stronnicy *Kurjera.*

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

Wygrane przez studentów uniwersytetu w cukierni Pągowskiego rs. 1, Pantoczek Stanisław rs. 1 k. 50, z Petersburga S. I. i S. O. jako suma sporna rs. 50. — Ogółem złożono rs. 3,466 k. 85.

Dla biednych do uznania redakcji.

M. P. rs. 1 k. 50.

Na kościół Wszystkich Świętych.

M. P. k. 50.

— Zostawione przez zapomnienie rs. 3 w aptece Leinvebra w Łodzi z dodatkiem rs. 5 od pracujących w tejże aptece, raczy sz. redakcja wliczyć do funduszu na korzyść pomnika Mickiewicza.

— Składam k. 50 jako procent pobrany od wypożyczonych rs. 10 panu Kazimierzowi R., na pomnik Mickiewicza. *Jan. B.*

— *A. n.* Nadesłany nam przez anonima przy paszkwilu, którego ofiarą stać się mogła powszechnie szanowana artystka, rubel *jeden,* załączamy przy niniejszem na zakłady dobroczynne stosownie do uznania redakcji. Ajencja ogłoszeń

Rajchman i Frendler.

— Paszport zagraniczny znaleziony, za udowodnieniem odebrany być może w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

— *Prezes komitetu Towarzystwa osad rolnych* ma zaszczyt podać do wiadomości członków honorowych Towarzystwa, iż w dniu 11 (23) maja r. b. w osadzie rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu odbędzie się posiedzenie roczne komitetu Towarzystwa, połączone z obejrzeniem stanu obecnego zakładu, na które ma zaszczyt członków Towarzystwa osad rolnych najuprzejmiej zaprosić. Życzący sobie uczestniczyć w tem zebraniu członkowie Towarzystwa, zechcą przybyć do osady Studzieniec (przy stacji Ruda Guzowska) w dniu 11 (23) b. m. Początek posiedzenia o godzinie 1-ej po południu, wyjazd z Warszawy nastąpi o godzinie 11-ej rano pociągiem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.— Prezes komitetu *Feliks Sobański,* sekretarz *J. Gruszczyński.*

— *Sprostowanie.* — W numerze wczorajszym w wierszu Bożymira wkradła się usterka; w 2-im wierszu powinno być: *Bożą* zamiast „*Różą*“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. R. w Miechowie.* Dzieje się to z przyczyn od nas niezależnych — usuń je pan, a najchę-

tniej uczynimy zadość życzeniu pańskiemu i osób w imieniu których przemawiasz.

— *Panu Waleremu Olsz.* O zapisie tym nie mamy żadnych wiadomości.

— *Oficerowi b. w. polskich.* — Prócz pułkownika Fiszera, w Warszawie zamieszkałego, żyje jeszcze w Królestwie Polskiem, o ile nam wiadomo, trzech napoleończyków: Wojciech Bogusławski (w Kaliszu), Stanisław Grześkowski i Wilhelm Nieszkowski (Nowej Aleksandrji).

— *Prenumeratorowi z Jabłonny.* — Artykuł „Egoizm rodziców" oparty na wypadkach czysto osobistych, a zatem wyjątkowych, nie daje tkanki do uwag ogólnych, wniosek z niego taki, że przy układach o posag należy domagać się hypoteki. Nie będziemy drukować.

— *Janowi.* Nie kwalifikuje się.

— *Panu Feliksowi Br.* Odesłaliśmy redakcji *Kurjera Porannego.*

≅ Dnia 7-go maja r. b., pobłogosławiony został związek małżeński, przez Jks. Karola Szmidla, wikarjusza parafji św. Antoniego, p. Jana **Gronieskiego**, obywatela m. Warszawy, a panią Józefą **Rudnicką**, wdową po Stanisławie Rudnickim, obywatelu m. Warszawy. —1544—

≅ Dnia 7-go b. m., zawarty został związek małżeński między p. Heleną **Baumberg**, córką Markusa i nieżyjącej Salomei z Breslauerów, a doktorem Jakóbem **Szwajcerem**. —1526—

Nekrologja.

† W piątek, dnia 12 b. m. przypada pierwsza, a tak bolesna rocznica zgonu ś. p. Róży z ks. Lubomirskich hr. Arturowej **Potockiej**, w tym dniu o godzinie **10 i pół** zrana odprawione będzie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. 2—1540—

† W dniu 12 b. m., t. w piątek, jako w rocznicę skonu ś. p. Róży z ks. Lubomirskich hr. Arturowej **Potockiej**, za spokój jej duszy odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana. —1547—

† Za duszę ś. p. Doroty **Świątkowskiej**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, dnia 12 maja, w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, nabożeństwo, na które córka zaprasza krewnych i znajomych. —1541—

† W piątek, dnia 12-go maja, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Józefa **Bystrzyckiego**, doktora medycyny, na które pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —1539—

† Dnia 12 maja, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Okęckiego**, odbędzie się w kościele katedralnym, w kaplicy Matki Boskiej, msza żałobna, o godzinie **6-ej** zrana, na którą rodzina zmarłego zaprasza. —1538—

† Jutro, dnie 12 maja, w nadchodzącą piątą smutną rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Woyda**, b. prezydenta m., Warszawy, odprawi się za duszę jego wotywa żałobna o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —1542—

† W dniu 13 b. m., w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Zofji z Kostelskich i Stanisława **Skorupskich**, na które pozostała synowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1536—

† Ś. p. Lucyna z Jeżyńskich **Sulej**, żona aptekarza, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 10 kwietnia r. b. zmarła w osadzie Sopockinie. Msza święta za duszę ś. p. Lucyny odbędzie się w dniu 12 b. m., w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, na którą pozostali rodzice uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —417—

† W dniu 12 maja, jako w siedmnastą rocznicę śmierci ś. p. Weroniki z Miętusiewiczów **Rupp**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała rodzina uprzejmie zaprasza. —1552—

† W dnia 10 maja r. b., o godzinie 6-ej zrana, zakończył doczesny żywot ś. p. Jan Nepomucen **Jaśkowski**, właściciel dóbr Chociw w powiecie rawskim. Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła parafjalnego w Krzemienicy w dniu 12 maja, w piątek, o godzinie **6-ej** wieczorem i dnia następnego na cmentarz grzebalny. —1548—

† Ś. p. Marja z Skopowskich **Kiedrzyńska**, w dniu wczorajszym rozstała się z tym światem; o dniu pogrzebu będzie zawiadomione. —1553—

† Ś. p. Zdzisław **Liedtkie**, syn tutejszego obywatela Aleksandra i Marji z Janickich, uczeń klasy VI gimnaz. II, po ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności w 17 roku życia, dnia 10 b. m. Ciężko strapieni rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 b. m., w piątek, o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —1545—

† Szanownym i łaskawym znajomym i kolegom, oraz familji, którzy oddali w dniu wczorajszym chrześcijańską posługę ś. p. mężowi memu Janowi **Łabęckiemu**, odprowadzając zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku, niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie.

—1549— **Felicja Łabęcka.**

Z ostatniej poczty.

Paryż 9-go maja. — Izba poselska obradowała nad projektem zmian w prawie z r. 1849 o wydalaniu cudzoziemców. Rząd zbijał projekt radykalnych. Zupełne zniesienie prawa z r. 1849 odrzucono 301 głosami przeciw 134; poprawkę Nacquet'a również odrzucono 333 głosami przeciw 80. Dalsze obrady we czwartek.

Marsylja 9-go maja. — Z Tangeru donoszą, iż pełnomocnik angielski przy cesarzu marokańskim był na ulicy obrzucony kamieniami przez murzynów. Z rozkazu sułtana aresztowano już około 600 podejrzanych.

Madryt 9-go maja. — Za traktatem handlowym francusko-hiszpańskim dano wczoraj w senacie 111 głosów, przeciw niemu 24. Ponieważ dla ważności uchwały potrzeba zebrać 157 głosujących, przeto dziś głosowanie się ponowi.

Londyn 9-go maja. — Policja wpadła na jaki taki trop morderców. Wyśledzono, że powóz, którym jechali, udał się z Phoenix-Parku do Lucanu, o trzy mile angielskie od Dublina. Kilku robotników widziało powóz i czterech ludzi, których mogliby poznać i których powierzchowność opisali. Wszystkie rany ofiar zadane są jednakiem narzędziem, mianowicie nader ostrym krzywym nożem lub kindżałem, długim 8—11 cali.

Haga 9-go maja. — Z powodu odrzucenia przez pierwszą izbę sejmu traktatu handlowego z Francją, całe ministerjum podało się do dymisji.

Wiedeń 9-go maja. — *Neue fr. Presse* donosi, iż w końcu dzisiejszego posiedzenia w sprawie „Ringtheatru" prokurator cofnął oskarżenie przeciw b. burmistrzowi m. Wiednia, drowi Newaldowi, którego zupełną niewinność przewodniczący natychmiast ogłosić nie omieszkał.

Wiedeń 9-go maja. — *Tribüne* donosi: „Margrabia Olivier Bacquehem, radca namiestnictwa w Lincu, mianowany został kierownikiem rządu krajowego na Szląsku". (Bacquehem, pochodzący z starej rodziny holenderskiej w Austrji osiadłej, ma zaledwie lat 35. Należy on do rzędu najsprężystszych i najzdolniejszych urzędników austrjackich. Zajmował ważne posterunki w Dieczynie, Pradze i Serajewie. W życiu prywatnem człowiek to gładki. Spodziewają się, iż czechom i polakom będzie na Szląsku z Bacquehemem lepiej, zwłaszcza iż spokrewniony on jest podobno z Taaffem i podziela zupełnie jego poglądy. *Przyp. red.*)

Poznań 9-go maja. — Z powodu podanego przez dzienniki niemieckie doniesienia, że ks. kardynał Ledóchowski dla ułatwienia układów między rządem pruskim i Watykanem rezygnował z arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego, *Kur. poznański* donosi, że wiadomość ta jest zupełnie fałszywą, gdyż rząd pruski nie zażądał od Stolicy Apostolskiej rezygnacji żadnego z biskupów, przebywających za granicami swych djecezyj i jest uzasadniona nadzieja, iż w dalszym toku układów żądań takich stawiać nie będzie.

Brody 9-go maja. — Dziś przybyła tu ze Lwowa komisja sanitarna, mająca zbadać schronienia i sposób żywienia się wychodźców starozakonnych, których nędza grozi chorobami epidemicznemi.

Bukareszt 9-go maja. — Komisja europejska do spraw Dunaju jutro rozpocznie obrady w Galaczu.

Konstantynopol 9-go maja. — Urzędownie ogłoszono nominację gubernatora Archipelagu Saida-baszy na ministra spraw zagranicznych, Subhiego na ministra handlu i rolnictwa, Mustafy na ministra wychowania, a Reufa na ministra robót publicznych.

Petersburg 9-go maja. — *Gołosowi* donoszą z Anapy, że niezadługo spodziewają się tam przybycia hr. Loris-Melikowa, który niedaleko od tego miasta posiada majątek ziemski. Mieszkańcy Anapy mają wręczyć hrabiemu dyplom honorowego obywatela miasta.

Petersburg 9-go maja. — W wychodzącej w Paryżu *Nouvelle Revue* p. Alfred Duquet ogłosił pracę swoją, w której dowodzi, że armja niemiecka powodzenie swoje w ostatniej wojnie zawdzięcza nietyle swojej organizacji i męztwu, ile raczej nieudolności jenerałów francuskich, którzy nieraz wypuścili z rąk chylące się na ich stronę zwycięztwo, i wylicza wady i słabe strony sił wojennych Niemiec. Podając w streszczeniu tę pracę francuskiego autora *Nowoje wremja* powiada: „Nie możemy szczegółowo przytaczać wszystkich argumentów p. Duquet. Zaznaczamy tylko, że są one bardzo interesujące, i że niezaprzeczenie dowodzą, iż armja niemiecka może utrzymać się w przyszłych wojnach przy sławie niezwyciężonej armji, tylko w razie powtórzenia się tychże samych pomyślnych warunków, które znalazła we Francji. W Niemczech pojmują to niewątpliwie bardzo dobrze. Naród to rozumny i przezorny, umiejący korzystać ze wszystkiego, nawet z przesadnej sławy wojennej."

Petersburg 9-go maja. — Do *Nowoje wremja* telegrafują z Berlina, iż wkrótce mają ztamtąd wyjechać do Konstantynopola oficerowie marynarki niemieckiej, którzy zajmą się zupełnem zreorganizowaniem floty tureckiej.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 10-go. — Nowy ambasador austro-węgierski hr. Wolkenstein, złożył wczoraj pierwszą wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Giersowi.

Paryż 10-go. — Izba deputowanych obraduje nad wnioskiem rządu dotyczącym zmodyfikowania prawa z r. 1849 o wydaleniu cudzoziemców. Wniosek rządowy dopuszcza wydalenie tylko za specjalną uchwałą rady ministerjalnej. Freycinet oświadcza, że wniosek rządowy jest postępem; wszystkie państwa, z wyjątkiem Anglji, posiadają ustawy, nadające władzy wykonawczej prawo wydalania obcych. Po replice Pelleta, który żądał wprost zniesienia prawa z r. 1849, wniosek jego odrzucono 301 głosami przeciw 134. Naquet rozwija poprawkę, która ogranicza wydalenie na pewne specjalne poprawki. Minister spraw wewnętrznych zwalcza tę poprawkę, którą też izba odrzuca 333 głosami przeciw 80. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Londyn 10-go. — Hamilton, dyrektor rachunkowości w wydziale marynarki, mianowany został tymczasowym podsekretarzem stanu do spraw irlandzkich.

Londyn 10-go. — Wedle informacji *Biura Reutera*, niema żadnych objawów, iżby Gladstone zamierzał podawać się do dymisji.

Londyn 10-go. — Królowa przybyła tu na konferencję z Gladstonem.

Dublin 10-go. — Aresztowani Moor i inni podejrzani o morderstwo Cavendish'a i Bourke'go wypuszczeni na wolność.

Marsylja 10-go. — Z Taganrogu telegrafują: Pełnomocnik angielski, przy sułtanie marokońskim, został na ulicy obrzucony kamieniami. Aresztowano z tego powodu 600 ludzi podejrzanych.

Kair 10-go. — Położenie bardzo krytyczne. Oczekują dymisji Mahmuda i Mustafa baszy. Kilku konsulów telegraficznie wezwało rządy swoje o przysłanie pancerników.

Konstantynopol 10-go. — Dotychczasowy gubernator Archipelagu, Said basza, mianowany został ministrem spraw zagranicznych w miejsce Assim baszy. Dalej mianowani są: Assim basza ministrem fundacyj dobroczynnych, Mustassa basza ministrem oświaty, Subli basza handlu, Reuf basza robót publicznych, Akif basza prezesem rady stanu, Ali Fuad bey jeneralnym dyrektorem podatków, Halim basza dozorcą relikwij proroka i Serwer basza ambasadorem w Wiedniu.

Telegramy własne „*Kurjera Warszawskiego*".

Kielce 10-go maja.

W dniu dzisiejszym przy licznym udziale obywateli odbyły się wybory radców do władz Towarzystwa kredytowego.

Wyborom przewodniczył Rodryg hr. Potocki, powołany na przewodniczącego podczas ostatnich wyborów.

Wybrani zostali:

Do komitetu — p. Józef Trzetrzewiński, właściciel dóbr Morsko.

Do dyrekcji głównej — p. Zdzisław Wędrychowski, właściciel dóbr Drożejowice.

Do dyrekcji szczegółowej — pp. Erazm Różycki, Ludwik Walichnowski, Józef Frycz, Adolf Humnicki.

Słowem powołani zostali do pełnienia obowiązków radców towarzystwa wszyscy wychodzący.

Na przewodniczącego przyszłym wyborom zaproszono p. Godlewskiego.

Deputacja obywateli miasta i okolicy, korzystając z obecności margrabiego Zygmunta Wielopolskiego złożyła mu swoje podziękowanie za umieszczenie warsztatów i zarządu kolei w Kielcach.

Do p. J. G. Blocha wysłano telegram tej samej treści.

Lwów 11-go maja.

Proces rusinów rozpocznie się stanowczo dnia 15-go czerwca.

Oskarżenie wniesie zastępca głównego prokuratora Girtler.

Akt oskarżenia ma 60 arkuszy i odczytany będzie w języku polskim, co zajmie około dwóch dni czasu.

Jeśli oskarżeni zażądają odczytany będzie także po niemiecku, w tym bowiem języku radca dworu Dobrjańskij i Olga Hrabarowa składali swe zeznania.

Rozprawa potrwa najmniej trzy tygodnie.

Prokuratorja oskarża wszystkich o zbrodnię stanu.

Berlin 11-go maja.

W sejmie za monopolem tabacznym głosować ma najwyżej ośmdziesięciu deputowanych.

Berlin 11-go maja.

Całe koło polskie, złożone z ośmnastu posłów, głosować będzie za monopolem tabacznym.

Od zarządu drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej.

Niektóre pisma wyraziły obawę, że jakoby istnieje zamiar oddania całej budowy drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej w jedną ogólną entrepryzę, z pominięciem ogółu tutejszych obywateli przemysłowców. W rzeczywistości sprawa przedstawia się w następny sposób.

Co do robót ziemnych, budowy mostów, stacji etc., to takowe podzielono na dziewięć dystansów, z których każdy zostanie wykonany przez oddzielne konsorcjum, złożone z miejscowych przedsiębiorców i techników; tylko co do jednego dystansu drogi, który, obejmując tunel i przejście przez góry, wymaga wielkiej dokładności w wykonaniu i koszt którego nie daje się obecnie dość dokładnie obliczyć, nie zapadła dotychczas decyzja: czy dystans ten ma być oddany przedsiębiorcom, czy też wybudowany sposobem administracyjnym przez zarząd.

Co do robót metalowych, tych najważniejszą i obecnie mającą być oddaną część, stanowi budowa mostów. Do konkurencji na budowę mostów wielkich na Wiśle, Pilicy i Nidzie, stanęły trzy istniejące w państwie firmy: Lilpop, Rau i Lewenstein w Warszawie, fabryka akcyjna Struvego w Kołomnie i zakłady metaliczne w Petersburgu, z których każda, mając na względzie wielkie ryzyko, jakie przedstawia budowa mostów na wymienionych rzekach, podejmuje się wzniesienia ich tylko pod tym warunkiem, że oddaną jej zostanie budowa wszystkich innych mostów na całej przestrzeni. Ceny najniższe i warunki najdogodniejsze, pomimo wielkiej odległości, przedstawił dotychczas zakład Struvego w Kołomnie.

Co do alimentacyj wodnych, to najkorzystniejsze dotychczas warunki przedstawia fabryka Lilpop, Rau i Lewenstein w Warszawie.

Szyny stalowe w kraju naszym wyrabiają dwie fabryki: jedna na Pradze, druga w Dąbrowie. Cały więc obstalunek będzie pomiędzy te fabryki rozdzielony, jak również obstalunek lasz i podkładek, które dla drogi iwangrodzkiej, ze względu na większą trwałość, będą wyrabiane ze stali.

Inne dostawy oddane będą fabrykantom miejscowym, które przedstawią najdogodniejsze dla drogi warunki, tak pod względem kosztu, jak i doskonałości wyrobów.

— *Sprzedaż biblijoteki.* Po nieodżałowanej pamięci Karolu Hube, członku izby sądowej warszawskiej, pozostał zbiór wiele cennych książek przeważnie z dziedziny umiejętności prawnych w różnych językach. Dzieła te będą sprzedawane przez publiczną licytację, w Warszawie, przy ulicy Oboźnej nr 6, na parterze, w dniu 12-ym maja r. b., o godzinie 10-tej zrana. Dla miłośników wiedzy nastręcza się przeto wyborna sposobność nabycia dzieł potrzebnych ukształconym prawnikom przy ich codziennych pracach,

r

Tabela wygranych
w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 138-ej Loterji klasycznej
dnia 10-go maja 1882 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 10000 N-r 5947 — **Rs. 5000** N-r: 2045 — **Rs. 4000** N-r 5254 — **Rs. 2000** N-r: 8369 — Po **Rs. 1000** NN-ra: 7598 15447 — **Rs. 600** N-r: 9322 — Po **Rs. 300** NN-ra: 858 5528 7574 14308 15496 16856 19111 23183 — Po **Rs. 90** NN-ra: 444 885 1232 2787 3201 4184 5050 6437 7121 7471 9579 9640 9909 10881 13165 13569 14283 15069 15284 16082 16280 17605 17679 17688 18587 18907 20232 21062 21101 21686 22240 23305.

Następujące Numera wygrały po Rs. 75:

26	1536	3265	4888	6334	7643	9192	10516	11853	13392	15139	16560	17994	19609	21323	22862
32	78	3304	4908	62	83	9219	10642	11902	94	83	16607	18018	25	30	88
135	94	20	44	86	7756	45	46	4	13422	15289	33	35	53	93	23015
64	1636	47	94	6406	76	61	82	18	28	15316	94	45	84	21555	16
93	49	67	5005	6503	7810	89	10725	12009	47	21	16701	46	87	21607	57
309	1715	3439	19	59	15	9327	51	12107	91	60	34	88	19761	11	23123
43	28	52	5111	6635	17	91	69	17	13580	15419	73	18163	79	28	23313
85	44	88	30	38	45	9409	10820	40	88	28	94	18232	19808	37	66
540	87	3565	5219	83	51	75	54	12203	13610	15538	16832	46	25	41	23475
45	99	77	5417	6720	99	88	57	24	50	48	35	18343	66	21735	
77	1856	3616	5536	68	7931	9661	10933	53	87	64	95	54	79	59	
89	84	20	80	6874	52	88	79	84	13748	86	17124	65	83	21854	
657	1902	36	97	77	55	9700	11023	12429	87	93	17252	18408	19948	88	
59	83	95	5643	88	8010	4	66	33	13803	15786	17336	77	75	90	
64	2046	3748	44	94	8113	29	92	47	10	15806	38	18513	95	95	
92	80	71	53	6933	75	63	11130	51	52	25	77	84	20045	21960	
707	93	82	5744	38	8243	94	11202	93	14014	26	17478	18604	95	22009	
25	2131	3848	68	71	59	95	83	12530	14102	42	86	64	20214	17	
34	69	3936	5805	86	8347	9825	90	33	61	47	94	18728	37	66	
75	72	4025	24	7007	92	9952	98	63	14206	94	17503	56	53	75	
809	2201	32	5900	67	8409	10012	11332	12786	28	15926	8	90	58	22164	
16	38	77	12	7155	78	30	54	94	14304	67	23	18844	20382	22323	
24	69	4267	80	66	91	41	76	12801	14467	16002	95	18900	20409	73	
35	84	4302	97	80	8507	64	11405	11	14739	55	17632	16	68	8[illegible]	
44	95	4441	6015	7297	31	10155	8	90	66	76	63	23	20511	2	
76	2309	55	66	7312	69	87	11	12921	14815	16117	17722	19133	24	22500	
83	21	4557	79	28	99	99	11512	39	44	31	59	45	20604	23	
943	2523	78	81	30	8804	10222	41	61	76	56	17802	48	78	32	
77	2649	93	88	70	40	45	55	87	81	94	19	69	20722	22633	
1012	2753	96	6186	7415	70	92	81	13110	82	16343	56	19216	86	34	
37	2800	4613	96	24	77	10323	11606	28	14926	74	74	47	21168	74	
49	43	37	6212	85	8904	27	11719	58	46	16467	75	19333	87	77	
66	3100	60	61	7515	16	54	60	13271	48	75	17904	53	21264	95	
93	3200	4722	6318	36	9066	10450	68	94	15015	94	31	19422	82	22702	
1236	2	4851	30	64	68	80	11841	99	72	16505	84	88	87	29	
63	20	59	33	89	9122	85	45	13332	99	57	92	19589	91	40	

2954

DOWÓD

Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, wydany pod d. 1 Sierpnia 1881 r. № 317, na złożone w temże Towarzystwie papiery publiczne na sumę rs. 15,000, przez Jana Marcinkowskiego zaginał. Uprasza się znalazcę o złożenie pomienionego dowodu w biurze Zarządu tegoż Towarzystwa, gdzie stosowne zastrzeżenie poczynione zostało.

Ostrzeżenie.

Zgubiłem Weksel na rs. 734 kop. 40, z moim podpisem i Weksel był in blanco, tylko była napisana suma. Ostrzega się, by nikt tego Weksln nie nabył, gdyż nie ma żadnego waloru. — **A. Goldszyd.** 2941

W dniu 10 Maja, z mieszkania № 4, domu № 38a, przy ulicy Chmielnej, **skradziono Listy Zastawne Ziemskie** z roku 1869, Serji I-ej po rs. 100 №№ 152372, 154466, 166977 i 151951 i Miejski Serji I-ej na rs. 100, № 029160. Uprasza się pp. Bankierów i Kantory, o zwrócenie uwagi i w danym razie zawiadomienie pod wyżej wspomnionym adresem. 2961

Dziś w czasie wyprowadzenia zwłok zmarłego z Kościoła Ś-go Krzyża **zgubiono**

Pugilares,

w którym znajdował się List Zastawny, pięcio-procentowy na rs. 500 i biletami bankowemi trzydzieści kilka rubli, attestat służby, i książka legit., notatka numerów listów zastawnych zastrzeżone. Łaskawy znalazca raczy zgubę tę zwrócić w Zarządzie Ober-Policmajstra, u Feliksa Mińskiego. 2959

MAGAZYN MÓD i pracownia sukien damskich NATALJI W.

poleca tak jak lat poprzednich, wielki wybór **Kapeluszy damskich i dziecinnych,** po cenach nader przystępnych, oraz przyjmuje do roboty **Suknie** i wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące, podług żurnali paryzkich, wykończanych w jak najkrótszym czasie. — Ulica Długa № 23, (tam gdzie Eldorado), II piętro w bramie. 2955

W kolonji Czechowice graniczącej z przystankiem Włochy Drogi Żel. Warsz.-Wied. do wynajęcia

Letnie Mieszkanie

w domu murowanym, na 1-m piętrze składające się z 2-ch pokoi i kuchni, w miejscu znajduje się ogród owocowy i warsywny. Komunikacja z Warszawą codzienna tak drogą żelazną jak i końmi.—Wiadomość na miejscu u Filipa Bucholc. 2957

Angielski Magazyn

Nowy-Świat Nr 51.

Skład gotowych ubiorów mezkich i dziecinnych,

otrzymał świeży transport garderoby męzkiej w znakomitym wyborze, przygotowanej z materjałów na bieżący sezon najmodniejszych a zastosowanej w kroju do każdego wieku i figury, po cenach przystępnych. Zwracamy szczególniej uwagę Sz. Publiczności na dokładne wykończenie ubrań poczynając od najtańszych, oraz na dobroć i trwałość materjałów, które to przymioty pozwalają nam zaspakajać najwykwintniejsze nawet wymagania. r1317

Powozik

używany, na jednego lub parę koni, z zaprzęgiem na jednego konia, do sprzedania. Nowo-Zielna № 37, stróż wskaże. 2950

Filja Berlińskiej Fabryki Ubiorków dziecinnych A. BERLINER

ulica Miodowa Nr 16.

Na obecny sezon wiosenny i nadchodzący letni. **świeżo** zaopatrzony został w znaczny asortyment najmodniejszych **UBRAŃ Dziecinnych dla chłopców i dziewczynek,** przygotowany według najnowszych żurnali paryzkich i angielskich. r1316

Wybór wielki.—Ceny przystępne.

Panny do sukien

2964

bardzo zdatne potrzebne są zaraz, mogą być **z obiadem,** Nowy-Swiat № 44, mieszk. 17.

NIAŃKA

z dobremi świadectwami i rekomendacją, niemka w średnim wieku, potrzebna na ul. Wilczą № 22, mieszk. 1, od godz. 10 rano do 1 w połuanie. 2963

Jedna para Chomont

angielskich, z żółtym bronzem, bardzo mało używanych, do sprzedania, przy ulicy Mokotowskiej № 21 u rymarza. 2962

Za rs. 200

do odstąpieuia interes dobrze procentujący, połowa wartości na spłatę.—Ul. Długa № 17, stróż wskaże. 2960

Amerykan

do sprzedania. Leszno 18, stróż wskaże. 2891

WYPRZEDAŻ

Koronek ruskich po cenie kosztu,

w domu pod Nrem 3 przy ulicy Mazowieckiej, na 2-m piętrze, ostatecznie do dnia 15-go Maja. 1148 r

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Szliflera.

Poleca: Wszelkie Maszyny dla obróbki metali i drzewa, Kotły parowe różnych systemów, Wentylatory, Exhaustory, Kuźnie polowe, Wagi decymalne i centymalne, Sikawki pożarne. Wszelkie Metale jak: Miedź sztabową, blokową i w blachach, Cyna, Cynk, Ołów i Fosforbronz. Stal laną; Stal narzędziową, Pilniki, Wyroby z Gummy i Guttaperchy, Papier i płótno szmerglowe, Pasy rzemienne, bawełniane, parciane i stalowe. Dychtunki gummowe i asbestowe, sita i tkaniny metalowe, Szkła wodowskazowe i t. p. r-1218

KĄPIELE MORSKIE I SOLANKOWE W KOŁOBRZEGU

(Stacja kolei żelaznej; frekwencja w r. 1881—5921 gości),

są jedynem w świecie miejscem kuracyjnem, posiadającem jednocześnie kąpiele morskie i solankowe. Wielka objętość ozonu w powietrzu. Silne falowanie morza. Źródła solankowe, według prof. Wöhler'a o 5% silniejsze od najbardziej silnych solanek. Doskonałe urządzenia kąpielowe, na nowo powiększone i ulepszone. Lasy i piękne parki **bezpośrednio nad morzem** okrążają domy mieszkalne. Szeroka droga do spaceru, ulubione miejsce wszystkich gości, prowadzi do „Strandschloss'u", położonego na 350 stóp nad powierzchnią morza. Ceny lokali przystępne; do końca Czerwca i od połowy Sierpnia o 1/3 do 1/2 niższe; dobre hotele z wielkim konfortem urządzone; liczne przyjemności; sala do czytania; wyborowy teatr; w końcu Lipca wyścigi Pasewalskiego stowarzyszenia jeźdźców. Służba religijna katolicka; polskie kazania. Restauracja Kurnatowskiego. Sezonowe bilety na kolej żelazną. Mieszkania wskazują się w biurze policyjnem w Colbergermünde bezpłatnie.—Proapekta wysyła chętnie **Dyrekcja kąpielowa.** r—1333

Cieplice (Curort Teplitz-Schönau)

w Czechach; znane od wieków i **sławne termy gorące, alkaliczno-salinowe** (26—39° R.) **Kuracja** odbywa się w **przeciągu całego roku.**

Sezon letni rozpoczyna się 1-go Maja.

Pierwszorzędna miejscowość kuracyjna ze znakomitemi zakładami kąpielowemi. Kąpiele błotne.

Wydawanie własnych i zamiejscowych wód mineralnych z najświeższego czerpania, odbywa się pod własnym kierunkiem i **kontrolą lekarską.**

Wsławiona przez **nieporównaną skuteczność w podagrze, reumatyzmie,** niemocy, opuchnięciach i narostkach skrofulicznych, newralgji i innych chorobach nerwowych, w początkach choroby mlecza pacierzowego, oraz przez **znakomite działanie** w chorobach powtarzających się **skutkiem ran ze strzałów i z broni białej, złamania kości,** oraz drętwieniach stawów i skrzywieniach.

Wspaniałe położenie, osłonięte pięknym starym lasem, wzgórza gór najwyższych i średnich, pośród których rozciąga się dolina. **Klimat umiarkowany,** łagodny. Piękne **parki i ogrody; Koncerta** miejskiej orkiestry sezonowej i austrjackiej kapeli wojskowej.—**Reuniony, teatra z przedstawieniami oper** i t. p.—Kursalon, gabinet do czytania, kościoły i domy modlitwy różnych wyznań. **Dwa dworcy kolejowe.**

Kaiserbad **czyni zadosyć wszelkim warunkom pomieszczenia,** również Steinbad i Stadtbad w Cieplicach, Schlangenbad i Neubad w Schönau, oraz liczne mieszkania w domach prywatnych.—**Frekwencja** 1881 roku w Teplitz-Schönau 32,284 gości.

Wszelkich informacyj tyczących się **zamówień na mieszkania** udzielają: dla Cieplic **inspekcja kąpielowa** (Bäder inspectorat in Teplitz); dla Schönau: **urząd burmistrza** (Bürgermeisterant in Schönau). r—1332

Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej

niniejszem zawiadamia, iż od dnia 1-go Czerwca (n. s.) r. b., wprowadzony zostaje na tejże drodze następujący rozkład jazdy pociągów:

Odchodzić będą z Warszawy

a) w kierunku Kowla:

1. Pocztowy do Kowla . . . o godzinie 1 minut 50 po południu.
2. Osobowy do Kowla . . . „ 9 „ 7 wieczór.
3. Miejscowy do Lublina. . . „ 8 „ — rano.
4. Towar. osobowy do Pilawy . „ 4 „ 12 po południu.

b) w kierunku Mławy:

1. Pocztowy do Mławy . . . „ 6 „ 33 wieczór.
2. Osobowy do Mławy . . . „ 9 „ 20 rano.
3. Miejscowy do Nowego-Dworu „ 4 „ 12 po południu.

Przychodzić zaś będą do Warszawy

a) od strony Kowla:

1. Pocztowy z Kowla . . . o godzinie 2 minut 16 po południu.
2. Towar. osobowy z Kowla . „ 8 „ 17 rano.
3. Miejscowy z Lublina. . . „ 10 „ 17 wieczór.
4. Towar. osobowy z Pilawy . „ 10 „ 23 rano.

b) od strony Mławy:

1. Pocztowy z Mławy . . . „ 10 „ 43 rano.
2. Osobowy z Mławy . . . „ 7 „ 56 wieczór.
3. Miejscowy z Nowego-Dworu „ 9 „ 12 rano.

Przytem Zarząd Drogi nadmienia, że mające kursować pomiędzy Warszawą i Lublinem pociągi miejscowe, pozostawać będą w bezpośredniej komunikacji z pociągami towarowo-osobowemi, mającemi kursować między Lublinem i Chełmem.

Pociągi rzeczone wychodzić będą: z Lublina o godzinie 2 minut 23 po południu i przybywać do Chełma o godzinie 5 minut 54 po południu, w odwrotnym zaś kierunku wychodzić będą: z Chełma o godzinie 12 minut 20 po południu i przybywać do Lublina o godzinie 3 minut 51 po południu. r—1330

Administrator

poszukiwany do fabryki z kaucją do 5,000 rs. gotówką, która będzie hipotecznie zapewniona.—Wiadomość Hotel Wiedeński № 53, od godz. 2 do 7 po południu. 2943

Wspólnik

2942

z kapitałem od 10 do 20,000 rs., poszukiwany do Fabrycznego Zakładu — Wiadomość Hotel Wiedeński № 53, od g 2 do 7 po poł.

Maszyna parowa

o sile 10 koni z całem urządzeniem do wyrobu cegieł, jest do sprzedania, razem lub częściowo. — Wiadomość Hotel Wiedeński № 53, od godz. 2 do 7 po południu. 2944

W Klubie Ruskim jest do sprzedania

Billard francuzki.

Widzieć można od godz. 9 do 11 zrana. 2945

SPRZEDAŻ

Glans-Massy Weneckiej

do zaprawiania podłóg i posadzek w różnych kolorach ℔ k. 50. Dzielna № 10a S. L. 2946

Do sprzedania Suknia jasna

materjalna w szare paski, zupełnie świeża, oraz jedwabna lapis i brązowa, bareżowe i wełniane, Kostjumy, Palto jasne, syberynowe, zupełnie świeże. Parasolka chińska, oraz inne rzeczy.—Widzieć można codziennie od godz. 10 do 1 po południu. Ul. Złota № 9A, mieszkania 2. 2937

Uczeń

potrzebny jest do apteki na prowincję w bliskości Warszawy.—Wiadomość Złota № 12, mieszk. 17. 2938

Na Niecałej

2-gi dom od Saskiego ogrodu № 12, do wynajęcia za rs. 25 miesięcznie mieszkanie złożone z 2 dużych pokoi i przedpokoju. Wiadomość od 5 do 7 u budowniczego. 2936

WAŻNE!

dla PP. Dystylatorów i Składników.

Jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., Sklep obszerny z dwoma pokojami w nowym domu w punkcie zbiegu 5-u ulic, najodpowiedniejszy na skład wódek.—Wiadomość Grzybowska 54, mieszk. 1, od 3 do 5 po południu. 2930

Garnitur Mebli

2931

salonowych do sprzedania, składający się z Kanapy, 2-ch Foteli, 6 Krzeseł fijołkowym aksamitem krytych oraz Stołu dużego, drzewo mahoniowe.—Wiadomość ulica Świętojerska № 26, mieszk. 5, II piętro od frontu.

Potrzebny zaraz Szwejsarz

na prowincję do nowozałożonej fabryki żelaża.—Wymaganą jest długoletnia praktyka i gruntowna znajomość wszystkich czynności przy piecach szwejsowych.— Wiadomość ul. Grzybowska № 5, stróż wskaże do godz. 10 rano i od 6 do 8 po południu. 2932

Rs. 5,000

z umówionym procentem potrzebne są na pewny interes przemysłowy, od lat 8 funkcjonujący.—Zgłaszać się: ulica Chmielna № 20, mieszk. 2, na dole od frontu 2935

PANNY

potrzebna są zaraz kompletnie uzdolnione do staników i podręczne do Magazynu ubiorów damskich S. Łażowert, Miodowa № 6. 2934

Ostrzegam

że długów za syna mego Edmunda płacić nie będę.—**Fr. BAKOWICZ.** 2933

Elektoralna Nr 28.

LOKALE

z 2, 3, 4, 5 i 6 pokoi z przedpokojami, kuchniami, wodociągami, zlewami i wszelkiemi wygodami na parterze, 1-m, 2-m i 3-m piętrze, oraz pokoje pojedyńcze na dole, do wynajęcia od 1-go Lipca.—**Ceny przystępne.** 2939

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,
z pierwszorzędnych fabryk
krajowych i zagranicznych,
pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności wielki wybór towarów po cenach następujących:

Cretony kolorowe, w najświeższych deseniach, łok. po kop. 12, 13, 14, 15. 16, 18, 19 i 20.
Crepa gładka w różnych kolorach, łok. po kop. $22\frac{1}{2}$.
Sułtan gładki w różnych kolorach, łok. po kop. 25.
Serge gładki w różnych kolorach, łok. po kop. 30.
Jaspé changeant, łok. po kop 35.
Kaszmiry czarne, podwójnej szerokości, czysto wełniane, łok. po kop. 60, 70, 90, rs. 1, 1.25, 1.40, 1.60, 1.80 i 2.
Kamloty czarne, łok. po kop. 20, 25, 30, 35, 40 i 55.
Kaszmiry kolor., czyst wełniane, podwójnej szerokości, łokieć od kop. 70. r—1110

Dwie Szafy

z orzecha francuzkiego, rozbierane, z **widocznemi szufladami,** najnowszego fasonu, są do zbycia za bardzo przystępną cenę, z powodu braku miejsca.— Chłodna № 15, u stolarza. stróż wskaże. 2840

Bardzo korzystne!

Do sprzedania **Młyn wodny Skok** na obfitej wodzie, o jednym ganku zwyczajnym i 2 cylindrach, położony o wiorst 4 od Gostynina i 2 mile od Gombina. Do tego należy: dom mieszkalny, obora, stajnia, stodoła, chlewy i mały ogród owocowy; gruntu $86\frac{1}{2}$ morg miary nowopolskiej, w tem: $8\frac{1}{2}$ morg pod stawem i 3 morgi lasu młodego sosnowego. Zasiano 15 kor. oziminy, 3 kor. owsa i grochu, 23 kor. kartofli; z łąk zbiera się około 40 fur parokonnych siana oprócz potrawu. Szacunek rs. 12,000. — Wiadomość Chłodna № 43, w browarze. 2725

Jak zawsze najtaniej
poleca

Obicia Papierowe

w wielkim wyborze

A. REMBIERZ.

Ulica Chmielna № 25. r853

KASZMIRY

francuzkie, czarne,

bardzo piękne a tanie, sprzedają się w domu p. Bekkera. **NOWY-SWIAT № 18; na dole.** 1245-r

---



D O M

2647

do sprzedania murowany, za Wolską rogatką, zdatny na garbarnię, gisernię, lub też na inną fabrykę. Do kupna potrzeba 5,000 rs, Wiad. Zaokopowa № 3, u p. J. Mikawskiego.

Do sprzedania:

Szopa drewniana, na rozbierkę; **Chomonto** pojedyńcze; **Wóz** dwukołowy ze skrzynią; **Waga** 90-pudowa: **Kasa** ognio-trwała, mała.— Ulica Dobra 10, róg Drewnianej, mieszkania № 6. 2875

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Garnitur Mebli

czarny, gruszkowy, zielonym atłasem kryty, prawie nieużywany, z fabryki Mergenthalera.—Obejrzeć można codziennie od 10 do 4, Wilcza № 8, mieszk. 5. 2887

Kołyska bujana

2888

żelazna, ładna, do sprzedania, za rs. 14. Wiadom.: Leszno № 70, m. 16, do godz. 12 rano.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materji meblowych wykonywają się. **Ceny stałe nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach.

15. Skład Główny Krakowskie-Przedmieście 15.

r—834

APTEKA

WENDY I WIOROGÓRSKIEGO,

47 Krakowskie-Przedmieście 47,

otrzymała pierwszy transport **Wód Mineralnych naturalnych,** jako to: **Ems, Selters, Karlsbad, Marienbad, Eger, Krynicką, Gieshübler, Gleichenberg, St. Galmier, Vichy** i inne. 1132r

---

W. Karpiński i W. Leppert,

Zakłady przemysłowo-chemiczne

w HELENÓWKU, pod Pruszkowem.

Polecamy PP. Właścicielom drukarni **Farby drukarskie,** począwszy od gazetowych tanich, do świetnych książkowych i illustracyjnych.—Składy w Warszawie, Elektoralna № 33, i u p. Czekalli, Leszno № 1.—**Dziennik niniejszy od 2 lat drukuje się farbą krajową.** 1041r

---

MAGAZYN BŁAWATNY TOWARÓW TANICH

krajowych, ruskich i zagranicznych,
pod firmą

L. JARZĘBSKI,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 57. prawie vis-à-vis targu Ordynackiego.

ma honor polecić względom Szanownej Publiczności świeżo nadeszłe sezonowe towary wełniane i półwełniane, oraz **materjały na Dolmany, Kaszmiry** francuzkie, różne **Flanele, Korty, Atłasy, Welwety i Kanausy, Barchany** białe i kolorowe. **Krawaty** damskie i męzkie, **Chustki** jedwabne, wełniane, włóczkowe, płócienne, oraz **wszelkie podszewki,—Halki i Szlafroczki.**

Co tydzień swieże transporta Kretonów ruskich. r—1262

C. W. BESTMANN.

Interes komissowy i spedycyjny

GDAŃSK,

przyjmuje towary po **najniższych** cenach przewozowych z Hull, Londynu, Newcastle, Amsterdamu, Antwerpji i Hamburga, wprost do Warszawy i prosi o łaskawe kierowanie do niego ekspedycji. r—1266

NAŁĘCZÓW

Wody mineralne żelaziste, Hydroterapja, oraz kuracja Kumysowa.

Sezon letni od początku Czerwca do końca Września n. s.

Zakład obszerny i wytwornie urządzony, w miejscowości odznaczającej się pod względem sanitarnym.

Kuracja odbywa się pod kierunkiem kilku lekarzy specjalistów, mianowicie: **Nowickiego Fortunata** (choroby wewnętrzne), **Sokołowskiego Alfreda** (choroby wewnętrzne i zewnętrzne, wymagające kuracji hydropatycznej, oraz choroby płuc i gardła) i **Żagórskiego Karola** (choroby kobiece).

Po bliższe szczegóły, oraz cenniki, można zgłaszać się listownie do **Zakładu Leczniczego w Nałęczowie** (kolej Nadwiślańska). r—1173

Zakład Zegarmistrzowski

wraz z pracownią

LEOPOLDA BABCZYŃSKIEGO,

egzystujący od lat trzydziestu na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 57, wprost Dobroczynności, przeniesiony został o kilka domów dalej na tejże ulicy pod № 39, obok hotelu Saskiego, wprost Skweru. 2869

Lody w bezach

sztuka po 5 kop., **Kromy na legumine, Baby podolskie,** w Cukierni J. Trojanowskiego, ulica Mazowiecka № 1. 2874

P L A C

łokci □ 24,872, dziedziczny, z uregulowaną hypoteką, jest do sprzedania całkowicie lub częściowo, położony przy samej kolei Obwodowej, w Cyrkule VIII. — Wiadomość pod № 2 (3119) przy ulicy Karolkowej, idąc od rogatek Wolskich na lewo. 2641

Majster Blacharski

zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Śliskiej pod № 8, obowiązuje się robić roboty kościelne, skarbowe i dachowe i różnych robót do Browarów, oraz ręczne roboty za nizką cenę.—Wiadomość u stróża domu.
2772 **M. KACZOR.**



Skład MEBLI



wraz z Zakładem dekoracyjno-tapicerskim

J. Michalskiego,

Nowy-Świat № 27,
(róg Chmielnej, wchód od Chmielnej),
poleca dobór Mebli, oraz Meble całkiem wyściełanych i dekoracje najświeższych żurnali; i sprzedaje takowe po cenach niepraktykowanie nizkich, a za dobroć i staranne wykończenie ręczy. 2792

Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,
Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.

Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN,
w Warszawie, Elektoralna № 13.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysełają się na żądanie franco. 297

TAMKA № 9.

o 10 minut drogi od Nowego-Światu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogrody Ś-go Kazimierza, są do wynajęcia różne lokale od 1-go Lipca r. b.—1) **Sklepów kilka** z mieszkaniami i piwnicami, po rs. 200.— 2) **4 Pokoje,** przedpokój, kuchnia, alkowa, balkon, pasaż, piwnica, etc. na 2 piętrze od frontu, rs. 420.—3) **Kilka lokali po 2 pokoje,** przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica, od frontu na 1, 2 i 3 piętrze, w cenie od 250 do 200 rs. rocznie.—Do wszystkich lokali są dwa wchody, zlewy, wodociągi, spiżarnie, piwnice, góra wspólna.—Wiadomość przy tejże ulicy pod № 22, w zarządzie domem, w sklepie wiktuałów. 2475

SKŁAD PŁÓTNA, BIELIZNY I POŚCIELI
JANA JAWORSKIEGO,
dawniej W. MÜLLER i S-ka w Warszawie, Nowy-Świat 67,

zaopatrzony w Płótna krajowe i zagraniczne, Bieliznę stołową wszelkiego rodzaju i we wszystkich gatunkach, oraz Bieliznę gotową damską i męzką, Pończochy, Skarpetki i Pończoszki dziecinne.—Znaczny zapas Płócien angielskich w resztkach, po cenach bardzo nizkich.—Wielki wybór KOŁDER WATOWYCH od rs. 6 do 30 i wełnianych od rs. 3 do 20.—Magazyn przyjmuje Kołdry do roboty tak z własnych jak i z powierzonych materjałów.

Zamówienia z prowincji wykonywają się z największą punktualnością.

r—1212

MASZYNY DO SZYCIA. Sprzedaż na dogodnych warunkach. **JULJAN BERG,—Miodowa Nr 10,** 1-sze piętro, naprzeciw Sądu Okręgowego. r—752

Nauka i wychowanie.

Francuzka lub Szwajcarka żądana jest do dwojga dzieci, do Petersburga, zaś Nauczyciel umiejący po rusku i po niemiecku, Niemiec, potrzebny jest do gub. Wołońsk. Ulica Krakowskie-Przedm. № 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania № 28. 5632

Student z Petersburga (polak), życzy sobie przygotowywać do szkół realnych w Warszawie lub na wsi. Oferty pod lit. Z. K. proszę składać w kantorze Kur. Warsz. 5614

Człowiek młody życzy sobie wyjecha nać wieś, na czas wakacyjny dla przygotowania uczni do gimnazjum realnego lub wojskowego. Mirowska № 5, mieszkania 13. 5476

Francuzka z dobremi świadectwami, życzy znaleść miejsce, w południowej Rosji, lub na Kaukazie, jako dama do towarzystwa, albo do rozmowy z dziećmi. Wiadomość: Nowy-Świat 40, mieszk. 14. 5489

Bona francuzka, niedawno przybyła z zagranicy, poszukuje miejsca i zaraz może objąć obowiązki. Twarda № 47, m. 7. 549

Niańka potrzebna jest do dziecka, w średnim wieku, lepiej Niemka. Plac Warecki № 14, mieszk. 1, od 5—7 w wieczór. 5422

Francuz rodowity mający parę godzin dziennie wolnych, życzy udzielać lekcji języka francuzkiego. Zielna № 4, u Piekarza. 5547

Osoba wykształcona, mówiąca po francuzku i po niemiecku, chce się umieścić przy osobie słabej, wyjeżdżającej do wód, lub przy panienkach jadących na wieś. Uprasza o składanie ofert w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem pani X. 5663

Szwajcarka młoda, mówiąca dobrze po francuzku, stara się o umieszczenie do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole. mieszk. № 28. 5710

Bona rodowita francuzka potrzebna na wieś do 8-letniego chłopczyka. Ulica Solna № 18, mieszk. 4, zastać można od g. 3—5. 5723

Bona potrzebna jest, umiejąca dobrze szyc na maszynie i znająca krawieczczyznę. Wiadomość na Grzybowskiej № 21. m. 6.

Student Uniwersytetu życzy sobie wyjechać na czas wakacyjny. Berga № 3, m. 9. 5722

Bona, rodowita Szwajcarka lub Alzatka, potrzebna jest, posiadająca język francuzki i niemiecki, do dwóch dziewczynek na wieś, blizko Warszawy. Zgłaszać się proszę interesantek na ulicę Świętokrzyzką № 23, do Właścicielki domu, od godz. 11 do 12.

Posady i prace.

Uczni dwóch potrzeba do Cukierni J. Stengel. Marszałkowska № 62. 5549

Panna potrzebua jest zaraz do sprzedaży wody sodowej. Wiadomość: Elektoralna № 19, w fabryce wód mineralnych. 5617

Panny potrzebne są do cienkiej roboty pończoszniczej za dobrem wynagrodzeniem. Dziewczynki do szpulowania, wykończania. Brzozowa № 2, dom Bremera. 5605

Gospodyni potrzebna jest na wieś z dobremi rekomendacjami. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № domu 47, m. 6, od godziny 10 do 12 rano. 5581

Panny uzdatnione, jako podręczne, do kapeluszy, potrzebne są zaraz do magazynu mód J. Mottier. Nowy-Świat № 45. 5594

Panny uzdatnione, podręczne i do nauki potrzebne są do pracowni sukien. Ulica Pańska № 48 — A. Kowalczyk. 5620

Kasjer z kaucją rs. 1,500 potrzebny jest. Wiadom. Twarda № 6, biuro pre̱śb. 5554

Uczeń potrzebny jest do apteki Olsztyńskiego, Żelazna № 27, w Warszawie. 4993

Panny zdolne potrzebne są do staników i rękawów, do pracowni F. Kitzman, Świętokrzyzka № 29. 5483

Człowiek młody, mogący złożyć kaucję, poszukuje posady rządcy domu. Oferty mogą być składane pod lit. J. S. 52. w kantorze tegoż pisma. 5468

Panny potrzebne są zaraz, kompletnie zdolne do staników, okryć i spódnic, podręczne i do nauki. Ulica Marszałkowska № 71, do Gartkiewicz. 5567

Chłopcy potrzebni są do szewca do nauki, na dogodnych warunkach. Ulica Dzielna № 7, mieszk. № 27. 5535

Panna potrzebna jest, umiejąca dobrze szyć rękawiczki na maszynie Rotha, za dobrym wynagrodzeniem. Ulica Freta № 2, piętro 3, mieszk. № 8; tamże potrzebne są Panienki do nauki, od lat 13—15. 5669

Rządca potrzebny jest, do jednego z większych domów w Warszawie. Reflektanci zechcą złożyć oferty z kopją świadectw: pod J. P. G. w Kantorze tegoż pisma. 5735

Sklepowa potrzebna jest, do sprzedaży pieczywa, z kaucją rs. 100. Leszno № 65.

Panny uzdolnione i podręczne, do krawieczczyzny damskiej potrzebne są zaraz. Ulica Zielna 18, 2-e piętro, mieszkania 8, do P. Kirszensztein. 5729

Panny zdatne i podręczne, potrzebne do pracowni sukien damskich. Ulica Zielna № 7 lit. A, prawa oficyna, 1-sze piętro. 5704

Uczeń potrzebny jest do cukierni, w wieku 13—14 lat, pierwszeństwo mają z prowincji. Elektoralna № 28. 5675

Panny podręczne do krawieczczyzny damskiej potrzebne są zaraz. Wiadomość: ul. Leszno № 18, mieszk. 28, w drugiej bramie na 2-m piętrze. 5712

Panna potrzebna zaraz do maszyny i do sukien, zdatna. Ul. Leszno № 14, na dole w oficynie. 5703

Uczniowie potrzebni są do cukierni przy ulicy Miodowej № 10, wprost sądu Okręgowego. 5721

Dziewczynka obznajmiona z handlem, potrzebną jest do sklepu spożywczego. Wiadomość w tymże sklepie. Królewska № 23.

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny. Chmielna № 52. mieszk. 34. 5689

Panny potrzebne są do garnirowania i upięcia spódnic. Wspólna № 26, m. 16. 5696

Panny zdatne do krawieczczyzny damskiej, potrzebne zaraz. Grzybowska № 8, m. 7.

Panna potrzebna jest do szycia bielizny na maszynie, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Erywańska № 1 nowy, gdzie szwajcar wskaże. 5734

Panienka w młodym wieku, Izraelitka, dobrze wychowana, życzy sobie przyjąć miejsca: do towarzystwa lub do zarządu domu. Oferty składać można w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. N. D. 5691

Urzędnik gospodarczy potrzebny zaraz, kawaler, energiczny, z dobremi świadectwami, do majątku w gubernię Kaliską. Wiadomość u Właściciela domu, Pańska № 32, w godzinach rannych. 5708

Panna starsza, kompletnie uzdolniona w kroju sukień damskich, z długoletnią praktyką, potrzebna jest do magazynu w Warszawie. Oferty proszę składać w Kantorze tegoż pisma: pod lit. P. M. № 32.

Przepisywacz potrzebny jest. Bracka 5, m. 19, zastać można od godz. 9 do 12 rano.

Kupno i sprzedaż.

Bilard jest do sprzedania, dawniejszego fasonu, w bardzo dobrym stanie, za rs. 60. Wiad.: Marszałkowska № 47, w Cukierni.

Kupuję Futra damskie i męzkie, mało używane, oraz przyjmuje Futra do latowania, Kuśnierz Lipiński. Nowy-Świat № 57, w oficynie. 5713

Jest do sprzedania: suknia biała, atłasowa, koronkami ubrana; suknia bordeau materjalna, z atłasem i suknia jasna z indyjskiego kaszmiru, wszystko to jeden raz użyte, są do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. W gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej i Trębackiej, stróż Franciszek wskaże.

Okrycie letnie, nowe, modne, koronkami ubierane do sprzedania za rubli 18. Marszałkowska, róg Jerozolimskiej w Kiosku.

Ogier gniady do sprzedania, lat 4½, mający, rosły, spokojny, ładnie zbudowany, może być użyty do zaprzęgu lub pod wierzch. Wiadomość w godzinach rannych, u Właściciela domu № 32, ulica Pańska. 5707

Wyprzedaż Mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta. 5674

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu Maszyna do szycia, zupełnie nowa Singera; Szafa, Łóżko, Stoliki. Obejrzeć można od godziny 5 do 8 wieczorem. Ulica Nowolipie, domu № 50, mieszkania 14. 5690

Fortepian zdrodowski, mahoniowy, do sprzedania za rs. 55. Stare-Miasto № 8, m. 6.

2 Ławki ogrodowe i Maszyna elektryczna do sprzedania niżej kosztu. Mokotowska № 6, mieszkania № 3. 5709

Fortepian zagraniczny, mało używany o 7 oktawach, do sprzedania. Wspólna № 3.

Fortepian do wynajęcia, w dobrym stenie, za rs. 4 miesięcznie. Widzieć można od g. 10—3. Elektoralna № 39, 1-sze piętro. 5616

Pianino Steingraebera, prawie nowe, za przystępną cenę, u Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 5697

Meble dębowe, rzeźbione, z jadalnego pokoju, w dobrym stanie: Kredens, stół z blatami, 12 krzeseł wyplatanych i stolik pod samowar, do sprzedania za rs. 240. Zielna № 7a, mieszkania 8. 5688

Fotel dla chorego, na kółkach, jest do sprzedania, mało używany. Ulica Twarda № 28, lit. A, na 1-m piętrze. 5621

Meble z jednego pokoju, firanki i portiery do sprzedania za rs. 200. Przejazd № 9, mieszk. 3, od godz. 12—1 rano. 5580

Meble do sprzedania b. tanio, gotowe garnitury i wiele innych mebli, oraz stoły, stoliki do kart, biurka od rs. 9, u Tapicera, ulica Orla № 12. 5635

Meble b. tanio do sprzedania, garnitur mebli i para łóżek z materacami, wcale nieużywane. Ul. Dzielna № 3, m. 11. 5634

Do sprzedania dwie Karety dwu-osobowe i trzy-osobowa, faeton i szaraban, elegancko wykończone. Nowe Nowolipki № 38b.

Fortepian o 6 oktawach, jest do sprzedania za rs. 40. Ulica Wronia № 17, m. 2.

Kupuję!!! Kwity Lombardowe, Złoto, Srebro. Elektoralna № 23, mieszk. 4. 5558

Aparat Waldenburga zgęszczający powietrze do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 14, mieszkania 7. 567

Biurko Antyk, z bronzami, jest do sprzedania. Hoża № 14, mieszkania 14A, od godziny 10 do 3 po południu. 5292

Meble gotowe do sprzedania: Kredensa, Szafy, szafki, do bielizny, Biura, Biurka, Stoły, Łóżka i t. d. u Stolarza. Ordynacka № 3, mieszk. 43—1 maszyna do szycia nowa, Pollacka i Schmidta. 5421

Pianina są do sprzedania, w fabryce Pianin Jana Dützа, Elektoralna № 20, po najprzystępniejszej cenie. Wynajmuje i przyjmuje reparacje i strojenie. 483

Do sprzedania: Zegar wraz z bardzo ładną konsolką, dwa rzeźbione słupki antique, Fortepian, obejrzeć można od 11 do 1. Rymarska 4, mieszkania 7. 4968

Fortepiany do sprzedania, nowego systemu amerykańskiego, oraz przyjmuje wszelkie reparacje Pianin i Fortepianów, oraz strojenia takowych. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, w Fabryce Fortepianów. — A. Janiszewski. 5021

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 5666

Do sprzedania Szafy sklepowe z kontuarem, w dobrym stanie, obejrzeć można w zakładzie fryzjerskim T. Szulca, przy ulicy Bielańskiej № 601B. 5188

Powozik jednokonny, ktoby miał do odstąpienia, w dobrym stanie, proszę zgłosić się do Hotelu Rzymskiego № 19. 5599

Bardzo tanio! Jest do sprzedania: Garnitur Mebli, Szeslong skórą kryty, Toaleta, Lustro duże, zdatne dla krawca, lub magazynu mód. Elektoralna № 29, I-e piętro, stróż wskaże. 5650

Wyprzedaż po cenach kosztu. Ul. Podwal № 16, mieszkania № 15, wszelkich wojskowych ozdób, galonów, świętych obrazów, złotych i srebrnych krzyżyków, Herbaty, kawy, szpad, kordelasy leśnicze, pogony różnych dekasterji, hafty, ordery, wstążki orderowe, świece i szafy sklepowe. 4523

Meble zupełnie nowe, na urząd robione, do 3-ch pokoi, z powodu wyjazdu do sprzedania. Hoża № 18A, mieszk. 5. 5455

Meble mało używane, do sprzedania, garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo. lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, stolik do samowara, firanki. Sienna № 15, w bramie na lewo, idąc od Marszałkowskiej po lewej stronie. 4764

Meble do sprzedania, mało używane, Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko duże, Konsolki, Kredens, Stół jadalny, Szeslong, Fotel, Zegar i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, od godz. 10 do 7 wieczór. 5557

Do sprzedania Meble z kilku pokoi, oraz całe urządzenie, razem lub częściowo. Ul. Marszałkowska № 49, wiad. u stróża. 5559

Do sprzedania Garnitur Mebli do salonu, Biurko, Lustro, Tremo, Szafa rozbierana, Szafka do bielizny, Biblioteczka, Kredens dębowy, Stół jadalny. Wiadomość plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszk. 5. 5562

Do sprzedania aquarjum ze złotemi rybami, za bardzo przystępną cenę. Wiadom: Marszałkowska № 6A, mieszk. 3. 5470

Kwit rekrucki uwalniający od wojska, sprzedaje się u Berkowicza, Dzika № 24. 5224

Meble jeden garnitur do sprzedania za rs. 60. Sienna № 15, mieszkania 19. 5459

Meble garnitur francuzki do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota № 3, m. 11. 5496

Fortepian mahoniowy jest do sprzedania, o pół siódmej oktawy, z 2-a szprejcami rs. 140. Ulica Freta № 11, trzecie piętro, od frontu. 564

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, łóżka, szafki do bielizny; trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, konsolki do kart i szafeczki nocne. Róg ulicy Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 5214

Meble zupełna wyprzedaż, u Stolarza. Ulica Bednarska № 13, wszelkie obstalunki przyjmuje. 5239

Fortepian krótki, Hofera, czarny, 7 oktaw, za Rs. 250. Jerozolimska № 26, stróż wskaże. między godz. 4 a 6. 5383

Kupuje! Złoto, Srebro i Kamienie, Jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65. 547

Bibljoteka, Biura dębowe ozdobne bardzo tanio, Umywalnia i inne przedmiota. Orla № 12, u stolarza. Obstalunki wszelkie przyjmuje. 5519

Fortepian krótki, czarny, w bardzo dobrym stanie, 6½ oktawy, za rs. 130. Ul. Ogrodowa № 25, mieszkania 26. 5542

Interesa handl. i majątk.

Dystrybucja i sklep wiktuałów wraz z towarem w każdym czasie do sprzedania.— Ulica Wielka. wprost № 6. 583

Rs. 6,000 do ulokowania od 1 Lipca r. b., na pierwszy numer po Towarzystwie Miejskiem. Marszałkowska 49, lokalu 6, w oficynie prawej. od godziny 3 do 4. 5727

Sklep Wiktuałów z Dystrybucją, w dobrym punkcie do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Hoża № 9. 5726

Potrzebną jest Wspólniczka z kapitałem rs. 8,00, do interesu dobrze procentującego. Wiad.: ul. Furmańska № 7, w ogrodzie.

Sklepik do sprzedania zaraz, dobry punkt na Dystrybucję. Wiad: Ogrodowa № 41.

Suma rs. 8,000 do 10,000 potrzebna zaraz, na pierwszy numer hypoteki dóbr ziemskich, po Towarzystwie. Wiadomość u Rejenta Aleksandrowicza, ulica Miodowa. 5725

Sklep z dwoma oknami wystawowemi, jak również znajdujące się za tymże sklepem obszerne mieszkanie, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w Handlu Wyrobów Gumowych F. Wierzbickiego et Comp., w Hotelu Angielskim. 580

Kolonja do sprzedania, zdatna na letnie mieszkanie, za stacją pocztową Miłosna 3 wiorsty. Wiadomość przy ulicy Danielewiczowskiej № 2, mieszkania 16. 5672

Interes znaczny, fabryczny i przemysłowy, od dawna egzystujący, prowadzony wielką siłą wodną, do wydzierżawienia. Wiadom. w kancelarji rejenta Jałowieckiego w sądzie Okręgowym, bez pośrednictwa. 5717

Magle wiedeńskie są do sprzedania każdego czasu, w miejscu od dawna wyrobionem, bardzo tanio. Komorne tanie. Ulica Nowolipki № 38d/2388. 5579

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, przy ul. Dzielnej № 31, w każdym czasie. 5720

Kawiarnia wraz z Piekarnią cukierniczą do sprzedania. Wiadomość w miejscu, ulica Żelazna № 20E. 5702

Zakład restauracyjny, z ogródkiem, w bardzo dobrym punkcie, z powodu zmiany interesów jest do sprzedania każdego czasu. Wiadom.: Elektoralna № 33, w dystrybucji.

Mleczarnia. własne krowy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Mazowiecka № 12, na miejscu. 5714

Zakład ślusarski z naczyniem i mieszkaniem jest do odstąpienia każdego czasu za przystępną cenę. Ulica Twarda № 17, obejrzeć można każdodziennie o godz. 12. 5701

Sklepik dobrze procentujący jest do sprzedania. Karmelicka № 13 lit. A, na wprost apteki. 5687

Magle do sprzedania, Sienna № 27. Magle do sprzedania, Nowy-Świat № 55. 5685

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, dobrze procentujący, przy ulicy pryncypalnej. Wiadomość w kiosku: róg Brackiej i Chmielnej. 5668

Majątek ziemski do sprzedania, przy kolei Nadwiślańskiej położony, z lasem i łąkami, razem włók 83, bez pośrednictwa. Wiadomość: Leszno № 18, mieszk. 22, do 12-tej rano i od 4—7 po południu. 5670

Rs. 2,000 do 8,000 zaraz wypożyczę na dobrą hypotekę. Twarda № 6, m. 9. 5552

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Browarna № 7. 5517

Interes korzystny. Z powodu podeszłego wieku i upadku na zdrowiu, jest do sprzedania z wolnej ręki Magazyn Ubiorów Męzkich istniejący od lat kilkunastu z dobrze wyrobioną firmą i dwóletnim kontraktem, oraz wszelkie utensylja. Wiadomość w kiosku obok Szpitala św. Ducha. 565

Rs. 2,000 żądane na spłacenie 1-go numeru hypoteki, bez pośrednictwa, procent umiarkowany. Wiad.: Brzozowa № 15. 5445

Rs. 20,000 może być dane do współki interesu fabrycznego. Poszukuję Kolonji pod Warszawą do pięciu włók. Do sprzedania zupełnie ładny Majątek ziemski w Lubelskiem, do kupna potrzebny kapitał około rs. 45,000. Wiadomość: Nowogrodzka № 14, mieszk. 6, od godz. 4 do 5 po obiedzie. 5516

Sklep do wynajęcia, przy ulicy Senatorskiej № 2, za rs. 400, od 1-go Lipca. Wiadomość w Owocarni. 5507

Sklep do odstąpienia, na Krakowskiem-Przedmieściu, w pasażu Roezlera zaraz, lub od Ś-go Jana. Wiadomość w fabryce rękawiczek G. Godlewskiego, Senatorska № 3, obok kupca Dobrycza. 5505

Rs. 8—10,000 do ulokowania na dobrą hypotekę domu w Warszawie. Ul. Pańska № 4, m. 35, od godz. 2—5. 5392

Dom z dochodem 1,000 rs., propinacją i placem 10,000 łok. □, za rogatkami, przy szosie, do sprzedania za 13,000 rs., gotówki potrzeba 5,000 rs. Pozostały plac około 50,000 łok. □ po 35 kop. za łok. □. Całość może być także zamienioną na niewielki dom lub plac w Warszawie, na sumę hypoteczną lub folwark, blizko kolei. Wiadomość: Twarda № 6, mieszkania 9. 5546

Sklep duży dystrybucyjno - wiktuałowy, z mieszkaniem i kontraktem 2-letnim, z powodu braku zdrowia jest do sprzedania.— Wiadomość. ulica Sienna róg Nowego Grzybowa, naprzeciw № 35. 5541

Sklep z towarem i urządzeniem, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość w dystrybucji, hotel Brühlowski. Cena przystępna.

Zakład restauracyjny od lat 30 egzystujący, w miejscu targowem, z powodu śmierci właścicielki do odstąpienia zaraz lub od 1-go Lipca. Wiadomość na miejscu: plac Grzybowski, za apteką, № 1103/10, w podwórze wprost bramy (dom Prywesa). 5533

Sklep materjałów piśmiennych, galanterji i dystrybucji, jest do odstąpienia w każdym czasie, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Elektoralna № 23. 566

Rs. 1,000 do 5,000 potrzebne na hypotekę, na procent 9—12. Twarda № 6, m. 9.

Skład Wędlin do sprzedania. Wiadomość: Ulica Marszałkowska № 21 lit. a, w tymże sklepie. 495

Dom z ogrodem fruktowym do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u p. Błońskiego na Nowym-Świecie pod № 46, w sklepie wiktuałów. 5353

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia przy ul. Kruczej № 12. 5380

Dom do sprzedania, za Rogatką Mokotowską, wraz z placem zajmującym łokci □ 22,875, mogący służyć na fabrykę, lub inny proceder. Świętokrzyzka № 26.—Kwiatkowski.

Wilia w Nałęczowie (wodolecznica), pierwsza od zakładu i parku, o 10-ciu pokojach z werendą, 1½ morgi nowo-założonego ogrodu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Włodzimierska № 4, mieszkania 10, między godziną 2-gą a 5-tą. 5211

Dom murowany, z oficynami i ogrodem, w Skierniewicach, przy stacji, do sprzedania na dogodnych warunkach. Dochód 2,400 rs. Bliższa wiadomość: ulica Elektoralna № 19, w fabryce wód mineralnych, do 10 rano. 538

Magle w dobrym stanie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Alea Jerozolimska № 11.

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Twarda № 39, róg Żelaznej. 5430

Majątki ziemskie wyjątkowo dobre do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Gazety Rolniczej, ul. Warecka № 5. 5427

Potrzeba jest rs. 1,000, na pierwszy numer hypoteki.—Tamże do sprzedania rozmaite Meble i Obrazy olejne. Nowy-Świat № 12, u Tapicera, każdodziennie prócz Świąt.

Rs. 20,000, potrzeba jest na pierwszy numer po Towarzystwie, na majątek Ziemski w gub. Warszawskiej. Wiadomość w Biurze Realizacji, Miodowa № 9. 5441

Lokale.

Lokale: po 4, 3 i 2 pokoje, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Nowogrodzk № 5.

Sklepy i Lokale do wynajęcia obok kolumny Zygmunta. Podwale № 2. Wiadomość na miejscu. 5153

Do wynajęcia od św. Jana po 3 pokoje na 1-m, 2-m i 3-m piętrze, oraz 2 pojedyńcze pokoje z kuchniami na facjatce i jeden na parterze. Cena bardzo przystępna.— Wilcza № 17D, róg Marszałkowskiej. 5698

Pokój umeblowany do wynajęcia dla kobiety. Graniczna № 7, mieszk. 4. 5700

5 Pokoi, przedpokój i kuchnia, z balkonem od frontu, ogród owocowy do tegoż mieszkania, oraz może być stajnia i wozownia, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.— Nowolipie № 60. 5693

2 Pokoje z przedpokojem, z których jeden o 3-ch oknach, kompletnie umeblowane, z fortepianem, do wynajęcia od 20 Maja do 20 Września. W razie żądania samowar i usługa. Wiadomość u Chwata optyka, ulica Miodowa № 10. 5684

Do wynajęcia Mieszkanie letnie, złożone z 4-ch pokoi umeblowanych i kuchni, dom murowany w ogrodzie owocowym, sam w sobie, za rogatkami Wolskiemi. Wiadomość u dróżnika szosowego. 5662

Mieszkanie eleganckie na 1-m piętrze od frontu: 2 duże salony, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wozownia i stajnia, do wynajęcia od św. Jana. Obożna № 1. 5665

Do wynajęcia duży magazyn, sklep, oraz różne mieszkania po 4, 3, 2 i 1 pokoju.— Wiadom. Leszno № 18, m. 22. 5671

Pokoje 3, z przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Tamka № 36, wprost ogrodu Instytutu Muzycznego.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., na parterze, od frontu, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, entrésole'a dla służby, śpiżarka, piwnica i drwalnia, stajnia i wozownia, przy ulicy Wiejskiej № 7, naprzeciw Fraskaty.

Szynk narożny od dwóch ulic i Sklep Wiktuałów, do wynajęcia od 1 Lipca w miejscu ożywionem, blisko fabryk. Wiadomość przy ulicy Wołyńskiej i Nowo-Karmelickiej pod № 27/2315a, mieszkania № 5. 5719

Lokale letnie i stałe, tuż za rogatką Mokotowską pod № 110, obok placu, składające się z 2 pokoi i kuchni, pokoju, kuchni lub jednego, a także są stajnie i wozownia w ogrodzie. Wiadomość w Rogatce. 5661

Pokoje: 5, 3 i 2 z kuchniami, od frontu i od ogrodu, do wynajęcia od 1 Lipca. Nowy-Świat № 12. 5716

Lokale 2, elegancko wykończone, w bliskości parków: Łazienkowskiego, Sieleckiego i Mokotowskiego, odległe od stacji tramwajowej 15 minut, są do wynajęcia każdego czasu na rok cały. Wiadomość w Handlu Wyrobów Gumowych F. Wierzbickiego et Comp., w Hotelu Angielskim. 582

Zabudowania fabryczne, wraz z mieszkaniami, są do wynajęcia lub sprzedania, w każdym czasie. Wiadomość w Handlu Wyrobów Gumowych F. Wieczbickiego et Comp., w Hotelu Angielskim. 581

Mieszkanie letnie przy stacji Ruda Guzowska, wśród lasu sosnowego, jest do wynajęcia. Wiadomość: Senatorska № 28. stróż wskaże. 5575

Salon razem z sypialnią, umeblowane, do wynajęzia zaraz do 8-go Lipca. Mazowiecka № domu 1, mieszk. 4, 2-gie piętro. 5636

Do wynajęcia od Ś-go Jana 82 r., na parterze 1 Pokój, kuchnia, alkowa duża, wodociąg, zlew i piwnica; na 2-m piętrze 4 Pokoje, przedpokój, kuchnia, z waterklozetem, komórką, wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą; 2 Pokoje kawalerskie, każdy osobny. Wiadomość Bracka № 4. 5418

Lokale różne do wynajęcia, oraz mieszkania umeblowane, na dłuższy i na krótszy czas. Smolna № 1a. 552

Pół Sklepu do odstąpienia od Ś-go Jana, przy ulicy pryncypalnej, w handlu istniejącym od lat 40, z urządzeniem na handel norymberski, bieliznę, i t. p. Wiadomość w Składzie sukna pana Nowakowskiego, Nowo-Senatorska 8, (Plac Teatralny). 546

Sklep obszerny z mieszkaniem do wynajęcia od św. Jana przy rogu ulicy Piwnej, od lat 30 zajmowany na skład wódek i bawarję. Wiadomość: Wązki-Dunaj № 14, u właścicielki domu. 5437

Sklep zaraz do najęcia, również mieszkanie: 2 pokoje i kuchnia, za połowę ceny, w sklepie jubilerskim, Freta № 8. 548

Pokoje dwa lub trzy, z przedpokojem i kuchnią, z meblami lub bez takowych, są do wynajęcia na 3 miesiące (Czerwiec, Lipiec i Sierpień). Ulica Nowogrodzka № 21 (bez litery), mieszkania № 7. 569

Lokal umeblowany zaraz do wynajęcia do św. Jana, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. Ulica Próżna № 6. 5539

2 Pokoje umeblowane z fortepianem do wynajęcia na parę miesięcy. Żórawia № 27, mieszk 15, 1-e piętro. 5551

Są do wynajęcia przy ulicy Żytniej № 4, 3 Pokoje, kuchnia, piwnica, ogród owocowy i alkowa, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość u stróża. 5420

Piekarnia od lat 20-tu egzystująca, do wynajęcia za umiarkowaną cenę, w domu pod № 543 przy ulicy Długiej. Lokal ten może być wynajęty i na inny cel. Wiadomość tamże u Rządcy. 5414

Pokój ze wspólnym przedpokojem do najęcia zaraz. Ciepła № 9, przy koszarach.

Pokój frontowy, z osobnem paradnem wejściem, może być z salonikiem, z meblami, samowarem, usługą i pościelą. Ulica Wspólna № 36a, mieszk. 6. 5215

Apartament elegancko umeblowany, (siedem pokoi). Odnajmuje się na Lipiec, Sierpień i Wrzesień. Warecka 5, 2-e piętro, mieszkania 8 i 9, od 10 do 12 w południe.

Do wynajęcia przy ul. Marjańskiej № 2 Suteryna na bawarję lub inny zakład. 5469

Mieszkania, 4, 5 i 6 pokoi na parterze, I-m i III-m piętrze, z łazienkami i waterklozetami, od 400—800 rs. rocznie, do najęcia od św. Jana. Stajnia i Wozownia. Ulica Marszałkowska № 27a. 5199

Jest do wynajęcia od 1 Lipca, przy ulicy Grzybowskiej № 57, 4 Pokoje, przedpokój z kuchnią, na 2-m piętrze. 5236

Do wynajęcia od 1 Lipca 8 pokoi z 2 kuchniami, przedpokojem, na 2-m piętrze od frontu, wraz z górą, piwnicą i komórką, lokal ten może być podzielony na dwa oddzielne, przy ulicy Erywańskiej pod № 8. Zaś stajnie i wozownie pod № 25 Królewska. Wiadomość na miejscu. 5083

Do wynajęcia, Lokale: po 8, 6, 5, 4 i 3 pokoje z wszelkiemi wygodami oraz Sklepy do wynajęcia od 1 Lipca. Nowy-Świat № 4.

Doniesienia rozmaite.

Kapelusze, czepeczki, żaboty, kryzy, kołnierze przyjmuje do roboty Magazyn Dzierżanowskiej. Bielańska № 4. 322

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Suknie przyjmują się do roboty z wykończeniem eleganckiem, od rs. 2 do 5, oraz potrzebne są Panny do nauki. Ul. Niecała № 12h, mieszk. 7, 2-gie piętro. 5515

Skarpetki bez szwu, trwałe i wygodne w wielkim wyborze. Marszałkowska № 57 Skład bielizny męzkiej .J Billing. 454

Magle nowo-założone przy ulicy Mokotowskiej № 12, róg Wilczej. Uprasza się JW. Panie o przysyłanie swych służących do owych magli, gdyż się będzie pobierać cena rzetelna i przystępna.—M. Zakrzewska. 5694

Ciechocinek. Udając się na pierwszy sezon na kurację z synkiem, pragnęłabym odbyć takową na wspólny koszt w towarzystwie inteligentnej kobiety. Wiadomość: Hoża № 2, stróż wskaże, od 4—5 po połud. 5695

Obiady domowe po rs. 10 i 7 miesięcznie, do domów i na miejscu. Ulica Żórawia № 10, mieszkania 8. 5699

Kapelusze ubierają się po kop. 30. Chmielna № 25, m. 17, w oficynie. 5678

Ważne dla dam. Do starannego plisowania falban wszelkiego rodzaju, po cenie bardzo przystępnej, poleca się Klara Ulrich. Zakład plisowania, Nowogrodzka 14, m. 2.

Mamki są do umieszczenia, u Akuszerki Szube. Mokotowska № 19. 585

Osoba mieszkająca w okolicy placu Zielonego lub Marszałkowskiej, życząca przyjąć na wychowanie Dziecko mające 2½ roku, za opłatą miesięcznie. Zgłosić się może po adres do kiosku na placu Zielonym. 5479

Do oddania na własność familji bezdzietnej, jest Dziecko płci męzkiej, sześć miesięcy mające. Wiadomść: Plac Ś-go Aleksandra № 7, u Barbary Rosińskiej, służącej P. Czaban.

Mężatka młoda życzy sobie przyjąć Dziecko do piersi. Ogrodowa № 50, m. 13. 5686

Mamka jest do umieszczenia z młodym pokarmem u akuszerki. Bracka № 6. 5525

Mamki młode, zdrowe i ze świeżym pokarmem, są do umieszczenia, w każdym czasie, u Akuszerki Posladowej, przy ulicy Nowomiejskiej (Gołębia) № 11/174, na 2-m piętrze, mieszkania 5. 5500

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki Niedzielskiej. Ul. Hoża № 1. 5724

4 Mamki bez długu, z młodym pokarmem, a jedna niemka. Freta № 4, kantor mamek.

Paszport na imię Janasza Hersza Cwybel, wydany przez naczelnika pow. Kozienickiego, zgubiono. Znalazca raczy złożyć takowy w cyrkule 2/3. 5681

Książka do Nabożeństwa, którą znalazłem w ogrodzie Saskim, jest do odebrania w sklepie rękawiczek pod firmą Goldstein, ul. Graniczna № 13. 5667

Przybłąkał się Pies (wyżeł) biały, po bokach łaty brązowe, nad ogonem i łeb brzowy, z strzałką białą. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 26, u J. Uszyńskiego.

Zginął we czwartek (4 Maja) wieczorem mały Charcik angielski, maści dzikiej, z jedną łatką białą na szyi i drugą na pysku. Znalazca odbierze 10 rs. przy oddaniu pieska na ulicę Instytutową pod № 3. 5538

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 29 Апрѣля (11 Мая) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.